

ISSN 1897 - 4139

PIASTUN



MIESIĘCZNIK MIESZKAŃCÓW GMINY Miejsce Piastowe



Bal w Widaczu - str. 6



Koncert kołęd - str. 17



Stypendia - str. 21



Biesiada - str. 31



Nowe ośrodki zdrowia - str. 33





OD REDAKCJI

Drodzy Czytelnicy! Przed nami kolejny rok z miesięcznikiem „Piastun”, nowe wyzwania i, miejmy nadzieję, ciekawe tematy, które znajdą swoje miejsce na jego łamach.

W bieżącym numerze znajdziecie Państwo relacje z różnych imprez, które odbyły się w grudniu i styczniu, a które tematycznie związane są, w większości, z okresem bożonarodzeniowym i karnawalem. Zamieszczamy także informacje o aktualnych wydarzeniach związanych z życiem naszych sołectw.

Jak zwykle polecamy stałe rubryki oraz zapowiedzi nadchodzących wydarzeń i imprez, które „Piastun” szcze-

gólnie poleca. Mamy nadzieję, że w nowym roku zechcecie, szanowni Czytelnicy, nieco częściej niż do tej pory dzielić się z nami swoimi spostrzeżeniami, uwagami i wspomnieniami, do czego serdecznie zachęcamy.

Redakcja „Piastuna” składa najserdeczniejsze życzenia wszystkim Babciom i Dziadkom z okazji ich święta. Życzy im przede wszystkim długich lat życia w dobrym zdrowiu, pogody ducha oraz ciepła i serdeczności w życiu rodzinnym.

Zespół Redakcyjny
„Piastuna”.



Dzień Babci i Dziadka we Wrocance

REKLAMA

REKLAMA

REKLAMA

REKLAMA

REKLAMA

REKLAMA

PBS Bank

Podkarpacki Bank Spółdzielczy

ubezpieczenie
kredytu
w prezencie

pomyśleliśmy...
o Tobie
i Twojej rodzinie

szybki kredyt gotówkowy

Oddział w Miejscu Piastowym

38-430 Miejsce Piastowe

ul. Krośnieńska 5 B

tel. (13) 43 53 011

faks (13) 43 53 447

Filia w Iwoniczu Zdroju

38-440 Iwonicz Zdrój, Al. Słoneczna 7
tel. (13) 42 50 306

Punkt Obsługi Klienta w Rogach

Rogi 191, 38-430 Miejsce Piastowe
tel. (13) 43 38 021

Fotografia na okładce: Dzień Babci i Dziadka we Wrocance



RAZEM MOŻEMY WIĘCEJ

Rozmowa z Andrzejem Guzikiem, wicestarostą krośnieńskim,
mieszkańcem gminy Miejsce Piastowe

(PIASTUN): Czy może pan przedstawić się tym spośród naszych czytelników, którzy jeszcze pana nie znają?

(ANDRZEJ GUZIK):

Oczywiście. Mam 42 lata. Moja żona Ludmiła jest nauczycielem i pracuje w Medycznej Szkole Policealnej w Sanoku. Mamy dwoje dzieci: 7-letniego Krzysia i 12-miesięczną Zuzię. Przez 8 lat mieszkaliśmy w Targowiskach. Obecnie, po wybudowaniu domu, przenieśliśmy się do mojej rodzinnej Niżnej Łąki. Jestem absolwentem I LO im. Mikołaja Kopernika w Krośnie i WSP w Rzeszowie (nauczyciel historii i wiedzy o społeczeństwie). Ponadto w 2005 r. ukończyłem studia podyplomowe z zarządzania oświatą w Uniwersytecie Rzeszowskim. Od 1991 r. pracowałem w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 im. Jana Szczepanika w Krośnie. W 1998 r. zostałem zatrudniony w administracji rządowej (rzecznik prasowy wojewody krośnieńskiego), a następnie samorządowej (sekretarz powiatu krośnieńskiego w latach 1999-2001). W latach 2002-2006 byłem radnym powiatu krośnieńskiego i zarazem przewodniczącym opozycyjnego wówczas Klubu Radnych Prawicy Ziemi Krośnieńskiej. Aktualnie, od listopada 2006 roku, pełnię funkcję wicestarosty krośnieńskiego.

(P): Sprawując funkcję radnego w latach 2002-2006 wykazał się pan dużym zaangażowaniem na rzecz lokalnej społeczności.

(AG): Były to działania na miarę możliwości, jakie dawało pełnienie funkcji zwykłego radnego, będącego przy tym w opozycji. Dzięki pomocy posła do Parlamentu Europejskiego śp. Filipa Adwenta zorganizowaliśmy w 2005 r. transport sprzętu medycznego o wartości ponad 100 tysięcy złotych, który z Francji trafił do krośnieńskiego szpitala. Wspólnie z kolegami z klubu występowaliśmy do władz województwa o zakup nowego sprzętu dla oddziału „sztucznej nerki” krośnieńskiego szpitala, organizując także sprzeciw wobec planów



wyłączenia tego oddziału ze struktury szpitala. Działania te zakończyły się pełnym sukcesem: samorząd województwa wyasygnował kwotę ponad 1,5 mln zł na zakup nowego sprzętu, a oddział pozostał w strukturze szpitala. Nie dopuściliśmy na forum Rady Powiatu do nieodpłatnego i bez rekompensaty przekazania na rzecz samorządu województwa lokali zajmowanych przez powiatową stomatologię, przekonując radnych, że powiatu nie stać na takie rozdawnictwo. Do sprawy

powróciliśmy w obecnej kadencji. Nie chcąc utrudniać rozwoju szpitala, zrezygnowaliśmy z praw własnościowych do tych lokali, ale za odpowiednią rekompensatą polegającą na przekazaniu powiatowi obiektów po byłej „pulmonologii” na terenie starego szpitala przy ul. Grodzkiej. Do obiektu tego przeniesie się NZOZ „Specmed”, który zajmuje się głównie leczeniem specjalistycznym. W imieniu mieszkańców powiatu - pozbawionych w niedziele i święta opieki dentystycznej - podjąłem starania na rzecz utworzenia pogotowia stomatologicznego w Krośnie. To, co w tamtej kadencji było niemożliwe, teraz stało się faktem. Dzięki ogromnej determinacji zarządu powiatu i pomocy samorządu województwa od 1 stycznia 2009 r. rozpoczęło działalność pogotowie stomatologiczne przy ul. Grodzkiej. Mieszkańcy powiatu - w razie potrzeby - nie muszą już jeździć do Rzeszowa. Moja działalność w radzie nie ograniczała się wyłącznie do zagadnień związanych z ochroną zdrowia. Ze względu na brak miejsca przypomnę tylko niektóre formy aktywności. Skutecznie zabiegałem o ujęcie w budżecie środków na pomoc dla gmin zajmujących się utylizacją materiałów zawierających azbest. Z mojej inicjatywy rada przyjęła stanowisko popierające uchwalenie ustawy o produkcji biopaliw. Udało mi się również doprowadzić do przyjęcia stanowiska popierającego przekazanie krośnieńskiego

MIESIĘCZNIK MIESZKAŃCÓW GMINY MIEJSCE PIASTOWE

Czasopismo zarejestrowane w Sądzie Okręgowym w Krośnie pod numerem Pr.3/07

WYDAWCA: GMINNY OŚRODEK KULTURY W MIEJSCU PIASTOWYM

38-430 Miejsce Piastowe, ul. Dukielska 2b, tel.: (0-13) 435-30-74

ZESPÓŁ REDAKCYJNY: Janina Gołąbek, Izabela Drobek, Barbara Jurczak-Luśtak, Małgorzata Machnik, Kazimierz Kozioł, Leszek Zajdel, Magdalena Penar, korektor - Halina Pleśniarska

REDAKTOR NACZELNY: Barbara Bocianowska **SEKRETARZ RED. -** Zbigniew Mazur

Redakcja zastrzega sobie prawo adiustacji i skracania materiałów. Ogłoszenia i reklamy przyjmuje sekretariat redakcji. Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada.

e-mail: piastun@vp.pl

„Piastun” JEST CZASOPISMEM ZRZESZONYM W POLSKIM STOWARZYSZENIU PRASY LOKALNEJ



Nakład 1000 egz.



lotniska samorządowi miasta Krosna oraz uchwały lustracyjnej wzywającej radnych do wystąpienia do Instytutu Pamięci Narodowej o nadanie im statusu pokrzywdzonego. Sam również wystąpiłem do IPN i otrzymałem taki status.

(P): Czy mógłby pan krótko przedstawić naszym czytelnikom charakter działania i główne zadania samorządu powiatowego?

(AG): 1 stycznia 1999 r. Rzeczpospolita Polska przekazała wspólnocie samorządowej i władzom powiatu krośnieńskiego odpowiedzialność za sprawy publiczne o znaczeniu lokalnym w obszarze należącym dotąd do administracji rządowej. Należą do nich m.in. określone ustawami zadania publiczne o charakterze ponadgminnym w zakresie: edukacji publicznej, promocji i ochrony zdrowia, pomocy społecznej, polityki prorodzinnej, wspierania osób niepełnosprawnych, transportu zbiorowego i dróg publicznych, kultury oraz ochrony zabytków, kultury fizycznej i turystyki, geodezji i gospodarki nieruchomościami, administracji architektoniczno-budowlanej, gospodarki wodnej, ochrony środowiska i przyrody, rolnictwa, leśnictwa, porządku publicznego i bezpieczeństwa obywateli, ochrony przeciwpowodziowej i przeciwpożarowej oraz zapobiegania innym nadzwyczajnym zagrożeniom życia i zdrowia ludzi oraz środowiska, przeciwdziałania bezrobociu i aktywizacji lokalnego rynku pracy, ochrony praw konsumenta, promocji powiatu i współpracy z organizacjami pozarządowymi. Nasz powiat obejmuje gminy: Miejsce Piastowe, Chorkówka, Dukla, Iwonicz Zdrój, Jedlicze, Korczynę, Krościenko Wyżne, Rymanów i Wojaszówkę. Reforma administracji wprowadziła nowy podział kompetencji pomiędzy administrację samorządową i rządową. Wprowadzono zmiany w systemie finansów publicznych dotyczące podziału dochodów. Głównymi celami reformy administracji z 1998 r. było zwiększenie skuteczności i efektywności działania urzędów administracji publicznej, zapewnienie mieszkańcom wyspecjalizowanych usług publicznych na wysokim poziomie, zarządzanie finansami publicznymi na poziomie powiatowym i regionalnym, przygotowanie i wykonanie strategii rozwoju regionalnego oraz tworzenie instytucji społeczeństwa obywatelskiego w wymiarze lokalnym. Dzięki reformie samorządowej lokalne społeczności uzyskały bezpośrednią możliwość realnego wpływu na sprawy własnego regionu. Zaczęły wreszcie żyć własnym życiem oraz działać na własną odpowiedzialność i we własnym imieniu.

(P): W listopadzie ubiegłego roku minął półmetek obecnej kadencji samorządu przypadającej na lata 2006-2010. Jakie przedsięwzięcia zostały zrealizowane przez powiat w ciągu ostatnich dwóch lat na terenie naszej gminy?

(AG): Dla mieszkańców gminy Miejsce Piastowe, a tym samym i dla zarządu powiatu, jedną z najistotniejszych kwestii jest stan infrastruktury drogowej. Na modernizację, remonty i utrzymanie dróg powiat przeznaczył znaczne środki finansowe. W 2007 r. - oprócz przeprowadzonych remontów cząstkowych - wykonano nową nawierzchnię w Miejscu Piastowym (ul. Dworska) na odcinku 580 mb od drogi krajowej nr 9 do kamiennego mostu. W ciągu tej samej drogi we Wrocance (na tzw. „Gazdówce”) przebudowano przepust wraz z wyko-

naniem odprowadzenia wód do rzeki Jasiołki. Na odcinku 430 mb odbudowano nawierzchnię drogi powiatowej Niżna Łąka - Bóbrka. Większe bezpieczeństwo mieszkańcom gminy zapewniło wykonanie i remont chodników: w Miejscu Piastowym (w kierunku Urzędu Gminy) i Rogach (obok stadionu). W Głowience położyliśmy nową nakładkę na odcinku 800 mb (od granic Krosna w kierunku Wrocanki) oraz wyremontowaliśmy most na rzece Lubatówka. W minionym roku ułożona została nowa nawierzchnia bitumiczna na trzech odcinkach o łącznej długości 1760 mb w miejscowościach Głowienka, Targowiska i Wrocanka. Na podkreślenie zasługuje tu otwarta postawa władz gminy Miejsce Piastowe, które udzielały nam wsparcia finansowego w realizacji inwestycji na drogach powiatowych (szczególnie odnosi się to do roku 2008).

(P): Od kilku lat powiat przygotowuje się do inwestycji polegającej na przebudowie i remoncie drogi powiatowej nr 1974 r. relacji Krosno-Łęczany-Targowiska-Wróblik Szlachecki wraz z budową chodnika w miejscowościach Łęczany i Targowiska.

(AG): Jest to inwestycja o dużym znaczeniu nie tylko dla przyszłości gminy Miejsce Piastowe, ale także dla sąsiednich miejscowości. Doskonale rozumieli to zatroskani o bezpieczeństwo (przede wszystkim swoich dzieci) mieszkańcy Łęczan i Targowisk, którzy od wielu lat zabiegali o przebudowę tej drogi. Końcem grudnia 2008 r. zarząd województwa przedstawił listę projektów wybranych do dofinansowania w ramach RPO WP na lata 2007-2013. Wśród 39 zakwalifikowanych inwestycji nasza droga znalazła się na 7. miejscu. Obecnie trwają ostatnie prace związane z uzupełnieniem dokumentacji. Harmonogram prac tej najkosztowniejszej w powiecie (łącznie wartość projektu to 6 969 864 zł) inwestycji drogowej przewiduje realizację zadania w latach 2009-2010, począwszy od szkoły w Łęczanach (ul. Kościuszki) w kierunku Dębiny w Targowiskach. Przebudowa ul. Jana Pawła II w Łęczanach jest planowana na rok 2010. Pomimo iż występuje kilkumiesięczne opóźnienie w realizacji harmonogramu, to można być optymistą, że uda się doprowadzić przedsięwzięcie do końca. Jest to dla mnie źródłem osobistej satysfakcji, gdyż od początku jestem związany z tą inwestycją. Najpierw, jako radny powiatu, zabiegałem o zgodę ówczesnego zarządu (2006 r.) na opracowanie dokumentacji technicznej, a następnie, już w nowej kadencji (styczeń 2007), czyniłem starania na forum zarządu i rady, aby tę drogę jako jedyną z powiatu zgłosić do RPO.

(P): Jakie plany na 2009 rok - poza wspomnianą inwestycją - ma powiat w zakresie infrastruktury drogowej?

(AG): Pod koniec 2008 r. zgłosiliśmy „Przebudowę drogi powiatowej nr 1976 r. Krosno-Rogi-Iwonicz” do rządowego Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych 2008-2011, ale uzyskała ona niską ocenę i najprawdopodobniej w tym roku nie otrzymamy środków zewnętrznych na jej realizację. Pomimo to podejmuję działania, aby w planach powiatu na 2009 r. znalazła się przebudowa tej części drogi, która znajduje się na terenie Rogów. Sądzę, że ze względu na nasilający się ruch i wymóg poprawy bezpieczeństwa uczestników ruchu, nie można dłużej czekać z tą inwestycją. Program przebudowy dróg lokalnych będzie realizowany także



w latach następnych. W tym widzę szansę dla Wrocanki i Głowienki.

(P): W I i II kadencji samorządu powiatowego do funkcji wicestarosty przypisane były zadania związane z oświatą, pomocą społeczną, ochroną zdrowia i szeroko rozumianymi sprawami społecznymi. Czy teraz też tak jest?

(AG): Owszem. Oprócz wymienionych zadań zajmuję się jeszcze m.in. przeciwdziałaniem bezrobociu i aktywizacją lokalnego rynku pracy w zakresie odpowiadającym mojej funkcji jako przewodniczącego Powiatowej Rady Zatrudnienia, polityką prorodzinną i wspieraniem osób niepełnosprawnych, kulturą, rozwojem turystyki i sportu, współpracą z organizacjami pozarządowymi, a także nadzorem nad inwestycjami prowadzonymi przez powiat.

(P): Które z tych zadań znajdują najszerze odzwierciedlenie w odniesieniu do gminy Miejsce Piastowe?

(AG): Myślę, że można tu wskazać pomoc dzieciom i rodzinom, a także edukację, w tym wychowanie patriotyczne. W minionych latach finansowaliśmy i przekazywaliśmy środki na funkcjonowanie Katolickiej Placówki Wychowawczej „Nasz Dom” w Miejscu Piastowym, prowadzonej przez siostry michalinki. W 2008 r., zgodnie z ustawą o pomocy społecznej, komisja, której byłem przewodniczącym, zgodziła się w wyniku postępowania konkursowego na dalsze prowadzenie opieki nad dziećmi przez Zgromadzenie. Zagwarantowało to na najbliższe lata stabilizację tak dzieciom, jak i wychowawcom. Na terenie gminy prowadzimy trzy rodzinne domy dziecka, w których przebywają wychowankowie spoza naszego powiatu. Warto podkreślić, że nasza rola nie ogranicza się tu tylko do przekazywania dotacji z tych powiatów. Staramy się skutecznie i szybko reagować na pojawiające się trudności, czego przykładem może być założenie środków własnych w 2008 r. na podwyżki dla nauczycieli zatrudnionych w tych jednostkach oraz wyasygnowanie własnych środków na podniesienie zryczałtowanej kwoty na utrzymanie dziecka. W latach 2007-2008, w ramach pomocy osobom niepełnosprawnym z terenu gminy Miejsce Piastowe, wydatkowaliśmy następujące środki: na turnusy rehabilitacyjne: 40 tys. zł (tą formą pomocy objęliśmy 58 osób); na dofinansowanie zakupu sprzętu rehabilitacyjnego, przedmiotów ortopedycznych i środków pomocniczych: 91 tys. zł (117 osób); na likwidację barier architektonicznych, w komunikowaniu się i technicznych: 81 tys. zł (29 osób). Realizowaliśmy również, wspólnie z PFRON-em, Program Wyrównywania Różnic Pomędzy Regionami, w ramach którego w 2008 r. dwie instytucje otrzymały dofinansowanie realizacji celów niezbędnych społecznie. Samodzielny Publiczny Gminny Zakład Opieki Zdrowotnej w Miejscu Piastowym na dostosowanie Ośrodka Zdrowia w Głowience dla potrzeb osób niepełnosprawnych i remont lokali otrzymał 85 tys. zł, a Michalicki Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych im. bł. B. Markiewicza w Miejscu Piastowym na realizację podobnego zadania w budynku internatu - 94 tys. zł.

(P): Wymienił pan również edukację.

(AG): Na terenie gminy działają dwie szkoły prowadzone przez Zgromadzenie Księży Michalitów i choć powiat nie

jest dla nich organem prowadzącym, to nigdy nie zapominam o tym, jak wielką rolę odgrywają te placówki w kształtowaniu serc i umysłów młodego pokolenia. Staram się dawać temu wyraz możliwie często, m.in. poprzez inspirowanie dyrekcji MZSP do aplikowania o środki unijne i popieranie jej wniosków. Jako przykład można tu podać udział Zespołu w programie „Nasza Szkoła”, który dzięki uzyskanym środkom w wysokości 110 tys. zł pozwolił na zrealizowanie niezwykle interesującego projektu ukierunkowanego na wyrównywanie szans edukacyjnych uczniów. Innym przykładem realizowania aspiracji edukacyjnych mieszkańców gminy, w które byłem bezpośrednio zaangażowany, jest otwarcie w lutym 2008 r. i funkcjonowanie Centrum Kształcenia na Odległość na Wsi w Rogach. Instytucja ta daje możliwość nieodpłatnego korzystania z bogatej oferty form kształcenia, które są adresowane do ludzi w różnym wieku.

(P): We współdziałaniu ze Zgromadzeniem Księży Michalitów i naszą gminą powiat już dwukrotnie organizował obchody Święta Niepodległości.

(AG): Jest to już naszą wspólną tradycją, którą zamierzamy kontynuować. Korzystając z tej sposobności, jaką daje komunikowanie się z mieszkańcami gminy za pośrednictwem „Piastuna”, chciałbym złożyć na ręce ks. Krzysztofa Stanuli, ks. Jerzego Sosińskiego i ks. Leszka Przybylskiego ze Zgromadzenia Księży Michalitów, a także wszystkich radnych gminy Miejsce Piastowe z przewodniczącym Wiktorem Skwarą na czele, a także wójta Marka Klary serdeczne podziękowania za współorganizację tego święta, które przypomina nam jedno z najbardziej radosnych wydarzeń w naszej historii. Słowa równie wielkiej wdzięczności kieruję także do Janusza Węgrzyna, dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury, z którym corocznie organizujemy Powiatowy Konkurs Pieśni Patriotycznej. Konkurs ten z roku na rok gromadzi coraz więcej dzieci i młodzieży, chętnie biorących udział w rywalizacji, która dobrze wpisuje się w realizowane przez nas wychowanie patriotyczne młodego pokolenia.

(P): Na koniec chciałbym zapytać, jak w minionych latach układała się współpraca na linii powiat - gmina?

(AG): Myślę, że trudno byłoby znaleźć drugą gminę, z którą powiatowi tak dobrze układałaby się współpraca, jak z gminą Miejsce Piastowe. Wielka w tym zasługa: w pierwszej kolejności wójta, ale także radnych, sołtysów, dyrektorów szkół, pracowników GOK-u, członków organizacji pozarządowych, kół gospodyń wiejskich i strażaków, którzy dzieląc się swoimi spostrzeżeniami, inspirują nas do podejmowania coraz to nowych wyzwań. Za to im wszystkim bardzo dziękuję.

(P): Dziękując za rozmowę, życzę panu sukcesów w dalszej pracy i wielu udanych przedsięwzięć.

(AG): Ja z kolei chciałbym złożyć wszystkim Czytelnikom „Piastuna” najserdeczniejsze życzenia: zdrowia, szczęścia i wszelkiej pomyślności w nowym 2009 roku.

Rozmawiał Big



II Karnawałowy Bal Przebierańców w Widaczu

Kiedyś karnawał na wsi był okresem ożywionych kontaktów towarzyskich. Zbierano się na wspólne skubanie pierza, które kończyło się tańcami i biesiadowaniem. Dziś pierza nikt nie skubie, a oferta imprez karnawałowych, chociażby tych organizowanych w naszej gminie, jest bardzo bogata. Ale dziś w karnawale bawią się nie tylko dorośli.

17 stycznia w widackiej filii Gminnego Ośrodka Kultury mieliśmy okazję przekonać się, jak bardzo dzieciom podoba się karnawałowa zabawa. Takiego „oblężenia” świetlica dawno nie przeżywała. Na bal przebierańców przyszło prawie pół setki dzieci - od dwulatków, przez przedszkolaki, po szóstoklasistów. Na czas zabawy pomieszczenie filii, za sprawą dekoracji, zamieniło się w salę balową, jednak jego największą ozdobą były bajecznie kolorowe stroje przebierańców.

Każde dziecko dostało na wstępie kotylion i, jak na prawdziwy bal przystało, zabawę rozpoczęliśmy polonezem. Potem każdy uczestnik balu miał okazję zaprezentować swój strój w krótkim solowym tańcu. Kolejno podziwialiśmy liczne koronowane głowy, dobre wróżki i złe wiedźmy, cyganki, czerwone kapturki, aniołki i elfy. Był też Indianin, Zorro, Hades i kilku kowbojów, z których jeden już na wstępie zaznaczył, że jest Strażnikiem Texasu! Potem był „pociąg do Warszawy”



i zabawy z balonami oraz kilka konkursów. Dzieci bardzo chętnie brały w nich udział. Młodsze, nawet dwulatki, popisywały się talentem wokalnym, a starsze miały okazję wykazać się znajomością bajek. Po przeczytaniu krótkiego fragmentu błyskawicznie odgadywały tytuły. Trudności miały tylko w jednym przypadku. I tu przypomina mi się, że ten sam problem pojawił się na innym balu. Na zabawie choinkowej w jednej ze szkół zaproponowałam podobną zabawę. Wszystko szło

bardzo sprawnie aż do fragmentu z książki Marii Konopnickiej „Na jagody” (kanon lektur szkolnych!). Czytam pierwszy fragment - cisza, drugi - nic. Zrezygnowana czytam jeszcze jeden urywek: „Przypomina Janek sobie... Dziwy, dziwy mu się roją.” I wtedy wreszcie zgłasza się chłopczyk. Na słowo **Janek** zareagował błyskawicznie i krzyknął: *Wiem, „Czterej pancerni i pies!”*. Dzieciaki z Widacza takich skojarzeń nie miały...

Po zabawach i konkursach, w których każde dziecko miało szansę zdobyć drobne nagrody, przyszedł czas na wybór króla i królowej balu. Jury złożone z trzech mam miało bardzo trudne zadanie, ale, jak zaznaczyły panie, wybrały dzieci, które przez cały czas trwania balu bawiły się najładniej. Królową została księżniczka **Amelka**, a królem - **Maciuś** dumnie noszący strój pana dyni. Niech nam miłośniczynie panują aż do przyszłorocznego balu!



Dzieci świetnie się bawiły, ale nie da się ukryć, że pomieszczenie filii jest stanowczo za małe dla takiej liczby dzieci i ich opiekunów, a sala w widackim domu ludowym, eufemistycznie rzecz ujmując, wieje chłodem. Mimo nowych okien i drzwi nie sposób jej ogrzać. Mamy jednak nadzieję, że w przyszłym roku o tej porze cieszyć się będziemy centralnym ogrzewaniem i karnawałowy bal przebierańców wpisze się na stałe w kalendarz imprez organizowanych przez Gminny Ośrodek Kultury, czego mieszkańcom Widacza i sobie z całego serca życzę.

Tekst i foto: M.P.



ABC...ZDROWEGO SNU

Naturalne metody leczenia to system uzdrawiania i sposób życia w harmonii z samym sobą. Są pradawnym systemem leczenia bez stosowania leków syntetycznych. Praktykowano je w Egipcie, Grecji, Rzymie i wielu innych krajach. Terapie naturalne to metody, które mają za zadanie zapobiegać różnym schorzeniom. Jednym z bardzo ważnych czynników wpływających na nasz system psychofizyczny jest sen, a dokładnie jego „jakość”.

Sen to przecież przede wszystkim wypoczynek oraz regeneracja sił fizycznych i psychicznych, w tym stanie spędzamy około jednej trzeciej części naszego życia. Sen jest niezbędny do życia i prawidłowego przebiegu procesów psychicznych. Już jedna nieprzespana noc obniża sprawność psychofizyczną, a brak snu przez dłuższy czas powoduje szereg negatywnych efektów psychicznych i fizjologicznych, jak: zaburzenia nastroju, utrudnione skupienie uwagi, a długotrwałe zaburzenia fazy snu mogą doprowadzić do stanów psychozy, halucynacji oraz stanów paranooidalnych. Z uwagi na to warto zastanowić się i odpowiedzieć sobie na kilka pytań: gdzie śpimy, w czym śpimy, jaki jest czas naszego snu oraz jego „higiena”.

Bardzo ważną rzeczą dla pełnowartościowego snu jest przede wszystkim odpowiednie pomieszczenie, tj. sypialnia, która będzie przeznaczona wyłącznie do tego celu, najlepiej jak okna w niej wychodzą na wschód i pomieszczenie to jest często wietrzane, jest suche i bez wilgoci. Niewskazane jest zagracaanie tego pomieszczenia i trzymanie w nim rozmaitych starych rzeczy, m.in. ubrań, butów czy brudnej bielizny. Do sypialni nie powinny mieć dostępu również zwierzęta domowe, a karygodną rzeczą jest zabieranie kota czy psa do łóżka.

Eksperci w dziedzinie radieścieżki mówią, że odpowiednie ustawienie łóżka i właściwa pozycja w czasie snu mają decydujący wpływ na jakość i wartość naszego odpoczynku. Już w starożytności odkryto, że najwłaściwsza pozycja

do snu to taka, w której głowa jest skierowana na północ, a nogi na południe, bowiem na osi północ - południe przepływają przez glob ziemski prądy magnetyczne, pod które my podlegamy i jeżeli jesteśmy usytuowani zgodnie z ich biegiem, to będą one miały na nas dobroczynny wpływ. Łóżko powinno być odsunięte od ściany, aby była zachowana prawidłowa cyrkulacja powietrza, pościel i bielizna, w której śpimy, powinna być z naturalnych, przewiewnych materiałów, nie należy przesadzać również z ilością poduszek, najlepsza jest poduszka płaska i ewentualnie mały „jasiek”.



Jeżeli chodzi o długość snu, to zdania są podzielone. Zdaniem badaczy do łóżka należy udać się 2-3 godziny przed północą, wtedy sen będzie najzdrowszy. Ale wszystko zależy od potrzeb. Są ludzie, którym wystarcza kilka godzin snu i zadowoleni witają poranek, to przysłowiowe „skowronki”, a są i tacy, tzw. „sowy”, którzy nie lubią wczesnego wstawania i rankiem lubią pospać dłużej.

Dobowe zapotrzebowanie na sen jest cechą indywidualną. Badania przeprowadzone na ponad milionie osób w Kalifornii wykazały, że większość osób śpi 8-9 godzin na dobę, następna duża grupa osób śpi 7-8 godzin. Zapotrzebowanie na sen jest cechą wrodzoną. Wskaźnik umieralności jest najniższy u osób śpiących 7-8 godzin na dobę i wzrasta zarówno u osób śpiących dłużej jak i krócej.

Udając się na spoczynek nie powinniśmy się objadać, pełny żołądek to gwarancja koszmarów

sennych i potwornego zmęczenia rano, tuż po obudzeniu się. Ważną i niezbędną rzeczą jest kąpiel całego ciała, która oczyści nas w sensie fizycznym i psychicznym. Idealną sytuacją jest, gdy do snu układamy się uwolnieni od trosk dnia codziennego i wyciszeni, wtedy mamy prawo oczekiwać, że wypoczynek przyniesie nam pełną regenerację sił. Jeżeli nie możemy sami zapanować nad swoimi emocjami, wówczas można posłuchać relaksującej muzyki, która wprowadzi nas w odpowiedni nastrój i pozwoli zasnąć.

Zdrowy sen jest wspaniałym, wyzwalającym przeżyciem, którego każdy powinien doświadczyć. Uwalnia od długotrwałych napięć fizycznych i psychicznych. Poprawia samopoczucie psychiczne i fizyczne, poprawia stan zdrowia, prowadząc do wyleczenia z wielu dolegliwości, poprawia funkcjonowanie umysłu, czyniąc go jasnym i spokojnym, wzmacnia ciało i umysł.

Poprzez zdrowy sen można uwolnić się od chronicznego zmęczenia, spadku energii, rozkojarzenia, otępienia i nerwowości, można uwolnić się od chronicznych bólów mięśni i stawów, sprawić, że umysł stanie się jasny i klarowny. Zdrowy sen sprawia, że możemy się budzić w doskonałym nastroju, wypoczęci, spokojni, pełni doskonałego samopoczucia. Zdrowy sen pozwala przekonać się, że może on być cudownym, odświeżającym doświadczeniem, zmieniającym sposób funkcjonowania na jawie - czyniąc nas wolnymi od stresu oraz napięć i sprawiając, że życie staje się przyjemne, twórcze i radosne. Zdrowy sen może zmienić życie łatwiej niż myślimy i w dużo większym stopniu niż sobie wyobrażamy. Jednoznacznie można powiedzieć, że zdrowy sen jest najlepszym lekarstwem i kosmetykiem dla każdego z nas, dlatego dbajmy o jego jakość.

Artykuł opracowano na podstawie książki Elżbiety Cybułskiej pt. "Nowe tajemnice niekonwencjonalnej medycyny".

I.D.



MRO CZKI W OCZACH

Chciałbym - za pozwoleniem Szanownych Czytelników - zająć się tym razem tematem nie tyle może stricte muzycznym, co zjawiskiem, którego intensywność i niepokojąca wszechobecność staje się dla mnie czymś o tyle niezrozumiałym, co niepokojącym. Niepokojącym, ponieważ wylewa się ono z większości mediów i to w ilości sugerującej, że nie istnieje już żadna alternatywa i tego rodzaju wzorce tzw. rozrywki są czymś obowiązującym i jedynym słusznym rozwiązaniem. Mam tutaj na myśli zjawisko, które pozwoliłem sobie nazwać „dodyzmem” od pseudonimu artystycznego pewnej... I tutaj należałoby zapewne napisać „artystki”. Ano właśnie. Jednego pani Dody odmówić nie sposób - talentu w promowaniu własnej osoby. Biorąc pod uwagę jej permanentną obecność na telewizyjnym ekranie i łamach kolorowych pism, niechęć przed otwarciem lodówki albo wręcz puszek sardynek z obawy by rzeczona pani Doda z niej nie wychynęła, zdaje się mieć coraz większe uzasadnienie. Pani Doda jest wokalistką, showmanką (cokolwiek to znaczy), tancerką, jurorką oraz wyrocznią w kwestii mody, obyczajów, języka i zachowania. Generalnie - gwiazdą jest! Szalenie mądrze wykreowaną, wyprodukowaną i wypromowaną. W myśl maksy: „Ludzie - jedzcie g...! Miliony much nie mogą się mylić!” I stało się tak, że pani Doda jest oto wzorcem do naśladowania, obiektem uwielbienia i - co gdzieś wyczytałem - ikoną pop-kultury. W swoim świecącym wdianku, z imagem przerośniętej Barbie i intrygującym poziomem inteligencji... Za jeden z niezwykłych atrybutów pani Dody uważa się jej bezpośredniość, wyrażającą się m.in. w tym, że - cytuję: „Cenię ją, bo mówi to, co myśli...”. I mamy tutaj oto do czynienia z paradoksem, ponieważ mam dręczące przekonanie, że pani Doda, owszem - mówi, co bynajmniej nie znaczy, że w ogóle myśli. Jej szalenie „inteligentne” przemyślenia, którymi dzieli się podczas sędziowania w którymś z programów z gwiazdami zostawionymi na lodzie (czy jakoś tak), istotnie dają do myślenia, ale raczej nad poziomem prezentowanym przez panią Dodę, jak i nad kondycją autorów rzeczonych programów. Słynny już tekst posłany podczas jednego z owych show w kierunku Przemysława Salety: „Saleta - ciągnij fleta” i jego riposta podana z istic pięściarskim refleksem: „Doda zrób mi loda”, są niejako kwintesencją stylu i trafnym podsumowaniem tak fenomenu naszej artystki, jak i wspomnianych programów, które ktoś ze sporą dozą poczucia humoru nazwał „rozrywkowymi”. Ja poszedłbym nieco dalej i zakwalifikowałbym je jako wręcz „edukacyjne”. Nie są one bowiem niczym innym, jak przyspieszonym kursem, jak flekować rozmówcę, czym - najlepiej wulgarnym - mu dosunąć, jak nie liczyć się z czyjąś godnością i gdzie należy mieć kulturę słowa, kulturę obyczajów i kulturę en masse, by być trendy, cool i spoko. Ogromna popularność pani Dody wynika, moim zdaniem, z dwóch czynników. Po pierwsze ze schlebiana najniższym instynktom tzw. masowej publiczności, której pani Doda staje się bliska z racji



używania podobnego słownictwa, hołdowania podobnym normom zachowań i pewnego legitymizowania chamstwa i wulgarności, bo „skoro ona może tak w TELEWIZJI, to ja w chałupie mogę tym bardziej”... Apo drugie z prostego prawa popytu i podaży. Szefowie wspomnianych „programów edukacyjnych” wychodzą bowiem z prostego założenia, że gawiedzi trzeba dawać to, czego gawieź się domaga - a czego się domaga, mówią niezbitcie rankingi oglądalności. Dlatego nie zdziwię się specjalnie, kiedy niebawem pojawią się nowe programy o wiele mówiących tytułach: „Gwiazdy walczą w kisielu”, „Gwiazdy popuszczają w jacuzzi” albo „Gwiazdy wymachują majtkami” i w każdym z nich pani Doda będzie mogła zagrać rolę niepoślednią, co tylko dowiedzie jej wszechstronności. Współ zresztą z plejadą innych, jakże jasno świecących gwiazd. Wpadł mi kiedyś w ręce artykuł o panu Mroczku - proszę mi wybaczyć, ale nie pamiętam o którym, oni wciąż mi się mylą - w którym pisano, gdzie pan Mroczek był i co robił, a co drugie zdanie zaczynało się od słów: „Ostatnio gwiazdor...”. I nagle rzeczywiście zobaczyłem mroczki. W oczach. Gwiazdor... Gwiazdorem był James Dean w „Buntowniku bez powodu”. Gary Cooper w „W samo południe”. Robert DeNiro w „Taksówkarzu”. Teraz do tej kategorii zaliczono pana Mroczka (panów Mroczków?), zapewne w wyraz uznania dla jego (ich?) aktorskiego kunsztu objawiającego się w pewnym słynnym, zwalającym z nóg serialu, zwalającym zresztą bynajmniej nie prezentowanym przez ów serial poziomem. Drugi (czy też ten sam?) pan Mroczek wygrał niedawno wraz z partnerką jakiś konkurs taneczny, co szeroko komentowano w mediach, niedwuznacznie dając też do zrozumienia, że ów oszałamiający sukces może oznaczać dla Polski ogromną szansę na organizację - uwaga! uwaga! - Festiwalu Eurowizji. Hallelujah! Byle tylko teraz nie zmarnować tej szansy, a będziemy mogli zorganizować największy w Europie festiwal kiczu, remizy i festyniarstwa. I mam nawet pewne typy, kto będzie siedział w pierwszych rzędach. Panie Mroczek - nie zapomnimy panu tego...

Na świecie ikoną pop-kultury są The Rolling Stones. U nas - przybrana w cekiny i różowe fatałaszki pani Doda. Świat zgodnie przyznaje, że gwiazdorem jest Al Pacino. U nas gwiazdorem został tańczący i grający w serialu pan Mroczek. Będąc złośliwym, można by powiedzieć, że jaki kraj i jaka publiczność, takie gwiazdy. Ale byłoby to chyba zbyt wielkie uproszczenie. Jest to bowiem jedynie oznaka tego, jak podatny na manipulację i ... jak leniwy jest tzw. masowy odbiorca, któremu tak długo i intensywnie serwuje się „dodyzm”, z całym przekonaniem zresztą zapewniając go, że tylko ten właśnie produkt jest godzien jego zainteresowania, iż ten uwierzy w końcu, że jest to „najprawdziwsza prawda”. A wystarczy tu tylko wspomnieć słynny casus zespołu Ich Troje. Jeszcze jakieś pięć lat temu wypełniali stadiony, rozbrzmiewali z każdego straganu, ich płyty sprzedawały się w imponujących nakładach, a oni sami zostali



ambasadorami polskiej muzyki na wspomnianym, nieszczęsnym festiwalu. Obecnie słuch o nich zaginał, miliony zakupionych ongiś płyt kurzą się na półkach w milionach mieszkań, a Michał Wiśniewski pojawia się czasem w telewizji jako autorytet i ekspert, niezbyt dobrze zresztą wiadomo od czego, a którego nikt już chyba nie traktuje do końca poważnie. Lenistwo owego masowego odbiorcy objawia się natomiast w tym, że tak gładko i bezkrytycznie łyka on ów „dodyzm”, który mu się usłuźnie podsuwa, nie zwracając uwagi ani na jego zakalcowaty smak, ani na mocno zawyżoną zawartość lukru, nie zadając sobie przy tym trudu, by czegoś wartościowego poszukać samemu, czegoś co być może bardziej przystawać będzie do jego gustu. No i poniosło mnie. Gustu? Wyrobitego przez ... telewizję? Nie przypadkiem przeprowadzone niedawno badania wskazują, że mniej Polaków słucha rocka niż ... disco polo. Nie przypadkiem nie zdarzyło mi się jeszcze usłyszeć ze stuningowanego samochodu muzyki Led Zeppelin czy AC/DC, a jedynie wysadzające niemal w powietrze dach auta jednostajnie młójące „na raz” syntetyczne bębny bądź wypluwającego słowa jak karabin maszynowy hiphopowca. Inny wszak gatunek muzyki, użytkowany podczas nocnych wypadów na zabawy taneczne, skomentowałaby zapewne pani Doda jako obciach i żen, a to byłaby przecież ciężka poracha i jeszcze by ziomy wymiali...

Televizja wielokrotnie przypomina o swoim misyjnym charakterze, o ogromnej roli, jaką ma do spełnienia w propagowaniu różnych wartości i szerzeniu kultury. Mnie specjalnej krzywdy poziom intelektualny serwowanej przez media kultury nie zrobi. Ja telewizji nie oglądam, mam też, na szczęście, czego słuchać i co czytać. W tym kontekście martwi mnie jednak nieco łatwość, z jaką wciska się owemu biednemu masowemu odbiorcy „rzetelne” informacje o tym, że pani Doda jest jurorką, ikoną i gwiazdą rocka, pan Mroczek gwiazdorem, a „M jak miłość” - serialem wszechczasów oglądanym przez miliony. Jak to najczęściej bywa - życie samo zweryfikuje tego rodzaju „prawdy objawione”. Pani Dodzie nie udało się wystąpić w Krośnie, gdyż sprzedaż biletów na jej koncert nie do końca jakby spełniła oczekiwania organizatorów... Popularność serialu wszechczasów drastycznie spada - no dobrze, przynajmniej w kręgu mojej rodziny. A co do gwiazdorstwa... Andy Warhol powiedział kiedyś, że każdy ma swoje piętnaście minut sławy. I na poparcie swojej tezy unieśmiertelniał nawet puszkę zupy pomidorowej. Udało mu się zapewne ponad jego oczekiwania, gdyż przetrwała ona w świadomości kulturowej do dziś. Jak w konkurencji z nią wypadnie pan Mroczek, czas pokaże. Ja stawiam na puszkę...

TOMEK SYREK

LIKWIDACJA BARIER

W sobotę, 10 stycznia 2009 r., w Internacie Michalickiego Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Miejscu Piastowym odbyło się oficjalne zakończenie i podsumowanie realizowanego projektu inwestycyjnego pod nazwą: „**Likwidacja barier w Internacie Michalickiego Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Miejscu Piastowym w zakresie umożliwiania osobom niepełnosprawnym poruszania się i komunikowania**”. Projekt, polegający na przystosowaniu budynku do potrzeb osób niepełnosprawnych, **dofinansowany był ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.**



Do naszej szkoły uczęszcza 550 uczniów. W tej grupie są również uczniowie niepełnosprawni, prowadzimy bowiem zawodową szkołę specjalną. Chcieliśmy, aby budynek internatu był przystosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych po to, aby każdy zamieszkujący czuł się w nim dobrze i swobodnie. Dlatego wybudowaliśmy podjazd dla osób

niepełnosprawnych oraz wymieniliśmy główne drzwi wejściowe do budynku. W pokojach dla osób niepełnosprawnych wymieniono drzwi oraz przystosowano przylegające do nich cztery łazienki - powiedział podczas uroczystości ks. Jerzy Sosiński, dyrektor Michalickiego Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Miejscu Piastowym.

Poświęcenia nowo wyremontowanej części budynku dokonał ks. Stanisław Morawski - Główny Ekonom Generalny Zgromadzenia św. Michała Archanioła, natomiast do przecięcia wstęgi zostali zaproszeni: dyrektor PFRON w Rzeszowie - Maciej Szymański, wicestarosta krośnieński - Andrzej Guzik, wójt Gminy Miejsce Piastowe - Marek Klara, zastępca wójta - Stanisława Gawlik oraz przedstawiciele Zgromadzenia św. Michała Archanioła - ks. Stanisław Morawski oraz dyrektor MZSP - ks. Jerzy Sosiński.

Tekst i foto: Monika Subik



Medale „Za Zasługi dla Obronności Kraju”

17 grudnia 2008 r. Starostwo Powiatowe w Krośnie wspólnie z Wojskową Komisją Uzupelnień w Jaśle zorganizowały uroczystość wręczenia złotych i srebrnych medali „Za Zasługi dla Obronności Kraju”, przyznanych przez Ministra Obrony Narodowej. Otrzymali je rodzice, których trzech lub więcej synów pełniło wzorowo służbę wojskową.

W spotkaniu udział wzięli: szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Rzeszowie płk Jerzy Przybyła, starosta krośnieński Jan Juszcak, zastępca prezydenta Krosna Bronisław Baran, komendant Wojskowej Komendy Uzupelnień w Jaśle ppłk Kazimierz Chorażak, przewodniczący Rady Powiatu Kazimierz Krężałek, zastępca komendanta KM PSP w Krośnie Jan Szmyd oraz wójtowie i burmistrzowie gmin, z których żołnierze pochodzą. Spotkanie było okazją do wspomnień i refleksji, którymi dzielili się zaproszeni goście.

Wśród wielu uhonorowanych znaleźli się również mieszkańcy gminy Miejsce Piastowe, którzy otrzymali srebrny medal, a byli to: **Marianna i Andrzej Gazdowie** z Miejsca Piastowego oraz **Kazimiera Sieniawska** z Łęzan. Do życzeń i gratulacji dołączył się wójt gminy Marek Klara, który był obecny na uroczystości i przekazał wyróżnionym upominek wraz z bukietem kwiatów. W imieniu władz gminy i swoim własnym wyraził wdzięczność za trud włożony w patriotyczne wychowanie synów oraz dziękował za stworzenie im takich wzorców, które wykształciły w nich siłę ducha i ciała, konieczną do pełnienia służby wojskowej.

*Bartek Bieszczad
Fot.: Ewa Bukowiecka*





Z wielką radością przyjąłem wiadomość zamieszczoną w „Piastunie”, że patronem Miejsca Piastowego i całej gminy został błogosławiony ksiądz Bronisław Markiewicz. To bardzo dobry i szlachetny wybór. Od wielu lat mieszkam w Warszawie, ale moje korzenie są w Miejscu Piastowym i wszystkie sprawy - dobre i złe - bardzo mnie interesują.

Władysława Turek

MOJE WSPOMNIENIA

CZEŚĆ II

W moich wspomnieniach chcę wrócić do lat międzywojennych, lat dziecinnych i młodości. Z lat dziecinnych dobrze zapamiętałam uczęszczanie do ochronki, którą prowadziły siostry michalitki. Dom przeznaczony na ochronkę nazywał się „Jakubówką” i do dzisiaj nie wiem, skąd taka nazwa. Była to chata kryta strzechą, w niej - jedna izba i ganek. Uczęszczały do niej dzieci cztery i pięcioletnie. Siostry michalitki uczyły nas piosenek, wierszyków i różnych zabaw, organizowane były również niedalekie wycieczki. „Jakubówka” spłonęła w 1937 r. W 1929 r. rodzice kupili mi tabliczkę, rysik i gąbkę, która była przywiązana do tabliczki. Tak wyposażona poszłam do szkoły, do pierwszej klasy. Tam uczyłam się pisać pierwszych literek. Zima w tym roku była bardzo mroźna, więc mój tato zawijał mnie do chustki i niósł na rękach do szkoły. W drugiej klasie pisaliśmy już w zeszycie ołówkiem, a w trzeciej piórem i atramentem. Mieliśmy też elementarz z językiem polskim i matematyką razem. Uczyli nas państwo Trześniowcy. Klasy były łączone. Trześniowcy mieli pięć córek: Stanisławę, Jadwigę, Janinę, Helenę i Marylę. Najbardziej zapamiętałam panią Jankę, która miała wykształcenie pedagogiczne, ale była bez pracy, dopiero później dostała pracę na Kresach Wschodnich. Wyjechała więc z Miejsca Piastowego, tam założyła rodzinę i już nie wróciła w rodzinne strony. To ona nauczyła dzieci kultury, zaszczerpiła w nas bakcyl artystyczny. Uczyła tańczyć krakowiaka, przygotowywała akademie, różne przedstawienia. Pamiętam jedno z nich, pt. „Opiekunki”, o Wojtusiu - sierotce,

którego rolę grał Franio Grzybała. Wystawiono też przedstawienie o zaklętych rycerzach, którzy spali w górach i czekali na znak do boju, aby wyzwolić Polskę z niewoli, o Tomciu Paluszku i wiele innych. Mam utrwalone w pamięci piękne widowisko związane z wieczorem świątogańskim. Odbyło się ono nad rzeką, za dworem Trzecieskich, przy blasku księżycy i pochodni. Był chochlik, duszki, osiem dziewczynek: cztery w sukienkach niebieskich, cztery w różowych. Uszyła je Janka Trześniowska z gufrowanego papieru, a były to falbanki przyszyte do koszulek. Były deklamacje, tańce, piosenki, których nauczyła nas Janka. Frekwencja dopisała - przyszli zarówno ludzie starsi, jak i młodzież. Był to piękny, niezapomniany wieczór, którego do dzisiaj nie zapominałam i tylko żał, że to już minęło i nie wróci. Religii uczył nas ks. Jan Górecki, były legionista, wielki patriota. Te lekcje z nim wspominam do dzisiaj z wielkim sentymentem. Ksiądz Górecki był lubiany w parafii, przychodził na zebrania „Strzelca” (była to organizacja skupiająca młodzież), na festyny, gdzie śpiewał z młodzieżą pieśni legionowe. W kościele wygłaszał piękne, patriotyczne kazania.

Dzieci w tamtym czasie miały różne obowiązki: pasty krowy, bawily młodsze rodzeństwo, pomagały w polu - szczególnie w czasie wakacji. Rodzice ciężko pracowali, ale pracy uczyli też dzieci. Przecież wtedy nie było takiej techniki jak jest teraz: wyjedzie kombajn, wykosi, wymłóci. To trzeba było wszystko robić ręcznie: żąć zboże sierpem lub kosić, robić powrósła, wiązać snopy, układać je w kopy, zwozić do stodoły

lub na strych i cepami młócić, a na końcu młynkować. Przy ziemniakach też ręczna robota: sadzenie z kosza, okopywanie, później wykopki. Również trawę na siano mężczyźni kosili kosą - najlepiej „z rana, z rosą” - nie było przecież mechanicznych kosiarek. W każdym domu była jedna lub dwie krowy, u bogatszych gospodarzy koń. W gospodarstwie była niekończąca się nigdy praca, bo nawet w niedzielę trzeba było „obrzędzić” to, co było w stajni, w zagrodzie. Żyło się tym, co urosło na polu lub wyhodowało w gospodarstwie. Teraz, jak nie pójdzie się do sklepu, to nie ma co gotować i jeść. Chleb piekło się w domu, często ziarno na mąkę męło się w żarnach. Mamy gotowały proste, niewyszukane potrawy: pierogi, kluski, kapustę, groch, fasolę, ziemniaki z siadłym mlekiem. Mięso jadło się w niedzielę, często było to mięso z królika.

Zapamiętałam też z tego czasu różne zwyczaje, np. jak dzieci szły w Szczepana do babci i dziadka bić bobem (za szkodrokami). Babcia dawała kawał kołacza, cukierek, dziadek 10 groszy. Przed Zielonymi Świątkami szło się do babci z koszykiem po jajka. Na św. Mikołaja pod poduszkę kładziono ciastka, orzechy, cukierki, a na oknie zostawiało się trochę sianka i wody dla konia świętego Mikołaja. Był także czas na zabawy: w palanta, klasy, ocyle, chowanego. Było niebogato, ale wesoło. Nie było samochodów, drogi były puste, więc w zimie jeździliśmy na sankach: od kościoła aż za most (w kierunku Dukli) albo z krzyżówek przez drogę na Niebylcu aż na łąki (Wolnica).

W tych naszych zabawach brali również udział wy-



chowankowie z zakładu michalitów. Nawiązywały się znajomości, każda dziewczyna miała swojego Michałka. Niektóre znajomości zakończyły się małżeństwem, a niektóre, jak w moim przypadku, trwają do dzisiaj, do śmierci. Mając 15 lat poznałam wychowanka Józefa Wilgosza, z którym przyjaźniłam się aż do jego śmierci (zmarł w 2008 r.). Był dobrym organizatorem, czytał „Piastuna” i interesował się wszystkim, co działo się w Miejscu Piastowym. Od lat, z wdzięczności za wychowanie, jak mógł, starał się odwdziżyć i rozszerzać kult bł. ks. Br. Markiewicza. Co pięć lat organizował spotkania byłych wychowanków w Zakładzie w Miejscu Piastowym. Dzięki jego staraniom postawiono pomnik błogosławionego Markiewicza w Markach pod Warszawą (nieopodal zakładu w Strudze). Uczestniczyłam w uroczystości jego poświęcenia. Dzięki jego zabiegom, ale również mieszkańców oraz pełniącego w tym czasie funkcję sołtysa Zygmunta Węgrzyna, nazwano jedną z głównych ulic imieniem ks. Br. Markiewicza. J. Wilgosz zebrał pieniądze od byłych wychowanków w kraju i za granicą, za które to inżynier Borowiec sporządził plan miejscowości. Te starania trwały ponad dwa lata, bo ówczesne władze nie chciały się zgodzić. Mieszkał w Warszawie, byłam z nim w stałym kontakcie, stąd wiem, że mimo ciężkiej choroby pisał do obecnego wójta - Marka Klary w sprawie umieszczenia przepowiedni księdza Markiewicza, z której wynikało, że papieżem będzie Polak. Chciał, aby treść przepowiedni została umieszczona na krzyżu, który ma stać na górze Cergowa na pamiątkę pielgrzymki Jana Pawła II do Krosna, zaś szlak turystyczny nazwać szlakiem błogosławionego Br. Markiewicza. Ostatnio miał zamiar skontaktować się ze St. Basistą w Krakowie w sprawie samochodu, który Józef Piłsudski ofiarował zakładowi michalitów, a który to samochód ukrył i przechowywał w czasie okupacji ojciec Stanisława. Niestety, nie zdążył, gdyż zmarł 5 lipca 2008 r. po ciężkiej chorobie. Miał 91 lat. Został pochowany w Markach koło Warszawy, uczestniczyłam w jego ostatniej drodze.

II wojna światowa

Wiosną 1939 r. na naszych terenach odbywały się manewry. Coraz częściej i głośniejsze mówiło się o wojnie. Mężczyźni zdolni do służby wojskowej odbywali ćwiczenia tzw. Obrony Narodowej. Dziewczęta skupione w organizacji „Samarytanka” (do której należałam) uczono jak opatrywać rannych, gasić pożar, szyć maski przeciwgazowe - bo to miała być wojna z użyciem gazów. W niedzielę, 27 sierpnia, razem z koleżankami poszłam na odpust do Rogów. Po nabożeństwie poszliśmy na festyn, gdzie się wesoło bawiono, zapamiętałam, że spalono tam kukłę Hitlera. Kto miał radio, to słyszał, jak ciągle mówiono: *Jesteśmy silni, zwarci i gotowi. Nie oddamy nawet guzika* - i wiele takiej propagandy, w którą wierzyliśmy. Kiedy wracaliśmy wesołe i rozśpiewane, już dochodząc do mostu w Miejscu Piastowym, zobaczyłyśmy jakieś bieganie, płacz. Zapytałyśmy więc, co się stało? Mobilizacja! Żony odprowadzają mężów, siostry braci, dziewczyny swoich chłopaków. Wsiadają na furmanki i jadą na stację do pociągu. Wskoczyłam i ja na jakąś furmankę i pojechałam razem z nimi. Na stacji był już tłum ludzi z całej okolicy, wśród nich - wyjeżdżający i odprowadzający powołanych do wojska. Przyjechał pociąg. Widać było rozpacz, płacz, smutne pożegnania. Nikt przecież nie miał pewności, że z wojny wróci. Pociąg odjechał, a my, smutni i zapłakani, wróciliśmy do domów. W piątek, 1 września, około 6:30 rano nad Krosnem rozległ się warkot samolotów, huk spadających bomb, strzały. Wybiegliśmy wszyscy z domów, a nad nami samoloty z czarnymi krzyżami, które zniżały się i wzbijały w górę. Wojna. Samoloty zbombardowały lotnisko w Krośnie i częściowo Zakłady Wudety, które było blisko lotniska. Ludzie z okolicy rzucili się na jego magazyny i kto ile mógł, zabierał buty, które w nich się znajdowały. Zabrali różne fasony i rozmiary, ale później ludzie chodzili po wioskach i dopasowywali do swoich potrzeb. Dzięki temu mieliśmy gumowe buty, które służyły nam

przez całą okupację. Pan Marian Jaracz miał restaurację, wieczorem stawiał na oknie radio, schodzili się ludzie i słuchali frontowych wiadomości. Były one smutne, bo Niemcy zajmowali coraz to większe tereny Polski.

8 września od strony Dukli słychać było strzały. Było to święto Matki Boskiej Siewnej. Ludzie w kościele usłyszeli pełne otuchy kazanie, które wygłosił ksiądz J. Górecki. Mówił, że wojna nie potrwa dłużej jak trzy miesiące, bo przecież mamy Królową Polski, która nas obroni i przekazał wiernym wiele słów otuchy i pociechy. Wieczorem strzały było już słychać bardzo blisko. Na granicy polsko-czeskiej była tylko Obrona Narodowa i trochę słabo uzbrojonego wojska, które w nocy wycofało się, bo nie miało się czym bronić. Radio informowało, aby mężczyźni, którzy nie zostali zmobilizowani, uciekali na wschód. Był popłoch i pytanie: uciekać czy zostać? Ci, którzy mieli rowery, zabrali jakiś suchy prowiant i pojechali. Niektórzy jednak bardzo szybko wrócili, no bo dokąd mieli uciekać? Okazało się później, że dobrze zrobili, bo ci, którzy pojechali, dostali się do niemieckiej lub rosyjskiej niewoli albo zginęli z rąk Ukraińców. Niektórzy wrócili po wielu latach tułaczki. Noc z 8/9 września spędziliśmy w piwnicy. Zewsząd słychać było warkot samochodów, motorów. Skoro świt wyszliśmy i zza węgła domu zobaczyliśmy Niemców w hełmach, na motorach, z karabinami skierowanymi na pobocza drogi. Za nimi samochody pełne wojska, czołgi. To była ogromna siła i zdaliśmy sobie sprawę, że takiej potędze Polska się nie oprze.

Tak zaczęły się dni niewoli i okupacji. Zamknięto urzędy, nie rozpoczął się nowy rok szkolny. Ustanowiono godzinę policyjną, która trwała od 22 do 6 rano. Co dzień były nowe rozporządzenia. Na plebanii stacjonowało gestapo, a w Zakładzie i u sióstr michalitek zakwaterowali się Niemcy. Co noc wyznaczano kolejno dziesięciu mężczyzn na wartę. To byli zakładnicy. Zamknięto drukarnię i młyn (własność michalitów). Ksiądz Górecki, który prowadził drukarnię, musiał się ukrywać. Zabroniono uboju zwierząt, a krowy zakolczkowano i wyznaczono limit, ile mleka



ma się oddać od każdej z nich. Kto miał radio, musiał je oddać. Jeśli nie, groziła za to nawet śmierć. Zamknięto w okolicy młyny, trzeba było również oddać kamienie od żaren. Kto miał dwa, jeden zostawiał, ale to było ryzyko. Pod dozorem Niemców utworzono Urząd Gminy. Wójtem był p. Matusiewicz z Rogów, a sołtysiem p. Franciszek Węgrzyn. Niełatwo było w tym czasie być urzędnikiem. Nie wolno było spotykać się z mieszkańcami, organizować zebrań. Zabroniono również wszelkiej działalności kulturalnej. I tak, nie można było wystawiać przedstawień, organizować imprez kulturalnych. Nie działała - oprócz Ochotniczej Straży Pożarnej - żadna organizacja. A my przecież byliśmy młodzi, chcieliśmy działać. Brakowało więc nam bardzo życia kulturalnego, trudno było nam się z tym pogodzić. Byliśmy jednak bezsilni, zniewoleni. W zimie był nakaz wydany przez Niemców, aby odśnieżać główne drogi. Robiono to łopatami na wyznaczonym przez okupanta odcinku. Brakowało wszystkim ciepłej odzieży, butów, rękawic, ale był rozkaz.

Tak minęło prawie dwa i pół roku. Gospodarze wyjeżdżali w pole i uprawiali każdy jego kawałek, żeby jakoś żyć. Zakłady wytwarzające galanterię skórzaną, w których przed wojną pracowała duża część mieszkańców, zamknięto. Nie było pracy, nie było handlu. Jedyne miejsce pracy było we dworze (na tzw. „pańskim”). Okupanci - tak jak w całej Polsce - urządzali od czasu do czasu łapanek: otaczali wtedy wieś, zabierali ludzi i wywozili na roboty do Niemiec. I ja przeżyłam taką łapankę. Niektórym udawało się uciec już z transportu.

Był rok 1941. Wiosna w tym roku była spóźniona, zimna i mokra. Gospodarze późno siali i sadzili ziemniaki oraz jarzyny. 24 czerwca, w sobótki, wybieraliśmy z kopców ziemniaki do sadzenia („na pańskim”). Szczególnie jednak zapisał mi się w pamięci dzień 1 sierpnia tego roku. Zaczynały się żniwa, zboża były już dojrzałe, niektórzy już zżęli żyto. Dzień z rana był pogodny, ale w samo południe wyszła czarna chmura, rozszalała się burza: wiatr, pioruny, grad. Gradu było tak dużo, że pola były przykryte nim jak w zimie śniegiem. Widziałam

już niejedną grad w swoim życiu, ale takiej klęski - ani przedtem, ani potem nie widziałam już nigdy. Kiedy burza ustała, wyszliśmy w pole. Ukazał się nam straszny widok: wszystko było wybite gradem: zboża, ziemniaki, jarzyny, buraki. Ludzie załamywali ręce, płakali. Kłosa zostały puste, zniszczone do cna inne uprawy. Jesienią nie było co kopać i zbierać z pola. We dworze pole z ziemniakami zaorano. Nie było czym obsiać, obsadzić, więc do takich ciężkich czasów okupacji doszedł jeszcze głód - nie było co włożyć do garnka. Nie było jajek, bo kury nie miały co jeść. Krowa, jak się potocznie mówi, doi się pyskiem, a z samej słomy czy siana tego mleka nie wytworzyła. Jeszcze do tego trzeba było Niemcom oddawać produkty rolne w ramach kontyngentu. Moja mama chodziła do wioski za Rymanów, bo tam grad szczęśliwie ominął miejscowości. Czasem kupiła parę jajek, trochę ziemniaków i co się tylko dało, ale i tam gospodarze byli biedni. Po żyto na chleb była raz aż w Pacanowie. Tam gospodarze zboża nie młócili, trzymali je w stogach, żeby nie oddać Niemcom, ale to zboże było zrosnięte, nadawało się tylko dla bydła. Chleb upieczony z takiej mąki nie nadawał się do jedzenia - był sam zakalec. Na wiosnę pola były nieobsiane, ale kto tylko mógł coś w jakiś sposób dostać, to sadił i siał. Sadziliśmy buraki cukrowe, które się później gotowało i tą wodą słodziło herbatę czy kawę. Z buraków robiono także marmoladę. Herbatę parzyło się z ziół, mięty, kwiatu lipowego. Kawę natomiast robiło się z jęczmienia upalonego na blasze kuchennej, który później był mielony w młynku. Nie było cukru, słodzono więc sacharyną. Sialiśmy również proso. W Łężanach, niejaki p. Gawlik miał młynek do jego omielania, więc była kasza jaglana. Każdy sadił sobie, jak mógł, ale kto nie zaznał głodu, ten tego nie zrozumie. Ja go doświadczyłam, nie było żadnych przydziałów i znikąd żadnej pomocy. Szalała gruźlica, wymierały całe rodziny - ludzie bowiem byli niedożywieni, nie było leków. Kto był młody i miał silny organizm, to przeżył i leczył się po wojnie. Ludzie zarażali się często jedni od drugich ze względu na warunki higieniczne i bytowe (często jedzono z jednej

miski, pito z jednego kubka, używano tych samych łyżek, a to sprzyjało rozprzestrzenianiu się zarazków).

Wiadomości o terrorze i obowiazach koncentracyjnych w Polsce docierały do wsłbardzo skąpe. 11 września 1944 r. przez naszą miejscowość przeszedł front. To był straszny dzień. Samoloty bombardowały, czołgi nacierały, paliły się domy, strzelanina. Raz Rosjanie wyparli Niemców, to znów wracali Niemcy. Tak było od rana do nocy. Nasza rodzina schroniła się w piwnicy u Jana i Jadwigi Płatek. Był to dom murowany, więc zdawał się być bezpieczny. Później jednak okazało się, że stoi on na linii ostrzału, bowiem Rosjanie nacierali od strony Winnej Góry i Suchodołu. W dom uderzyły dwa pociski: jeden zaraz rano w kuchnię, drugi w stodołę, gdzie było wejście do piwnicy. W piwnicy znajdowało się kilkanaście osób starszych i dzieci. W kuchni zniszczone było wszystko, co mieliśmy do jedzenia i picia. Dzieci płakały, starsi modlili się. Paliły się domy Guzików, Czekańskich, Rajsów, Szczurka i Malinowskiego. Pożar widzieliśmy przez okno w piwnicy. Niemcy cofali się i wracali. Który nie zginął lub nie zdążył się wycofać, chował się w stodole. Uciszyło się dopiero wieczorem. J. Płatkowa miała dwie kozy, wprowadziła je do piwnicy, wydoiła i dała dzieciom pić. Starsi - głodni i zmęczeni - dotrwali do rana. Skoro świt usłyszeliśmy ruch i turkot na drodze. Okazało się, że jadą tabory ciągnięte końmi i idzie rosyjskie wojsko, żołdacy. Podeszliśmy do drogi, a oni krzyczą: *Zdrastwujtie Polaczki!* - i witają się z nami. Radość była ogromna, bo do nas, prostych ludzi, nie docierały prawie żadne wiadomości o tym, co dzieje się na froncie. Każdy żył z dnia na dzień, walczył o codzienne przeżycie. Entuzjazm był więc ogromny, że nie ma już Niemców, chociaż to przecież nie był koniec wojny. Krwawą bitwę miała przeżyć jeszcze Dukielszczyzna ze swoją Doliną Śmierci.

Władysława Turek



Gminny Konkurs Ortograficzny

Żle mówić lub pisać to znaczy krzywdzić swoją mowę tych wszystkich, którzy ją budowali. Język smuci się, choruje, gdy ludzie źle mówią i piszą - słowa Janusza Korczaka stały się mottem Gminnego Konkursu Ortograficznego, zorganizowanego 16 grudnia 2008 r. w Szkole Podstawowej im. Benedykta Wierdaka w Głowience. W konkursie, przygotowanym przez polonistki: Dorotę Hejnar i Marzenę Zajdel, wzięło udział 21 uczniów, reprezentantów 7 szkół podstawowych z Gminy Miejsce Piastowe, wyłonionych w eliminacjach szkolnych.

Szkołę Podstawową w Rogach reprezentowali: Anna Rygaliak, Kinga Aszklar i Artur Muroń. Opiekun: Agnieszka Knap. **Szkołę Podstawową w Miejscu Piastowym:** Wiktoria Kobiałka, Magdalena Gazda, Kamil Urban. Opiekun: Anna Landa. **Szkołę Podstawową w Łężanach:** Karolina Lenart, Sylwia Zajdel, Monika Bajgier. Opiekun: Agnieszka Bednarz. **Szkołę Podstawową w Targowiskach:** Łukasz Albrycht, Marzena Mól, Maciej Winiarski. Opiekun: Dorota Bogaczyk. **Szkołę Podstawową w Widaczu:** Katarzyna Kwolek, Karolina Bajgier, Magdalena Reguła. Opiekun: Jolanta Stryczniewicz. **Szkołę Podstawową we Wrocance:** Aleksandra Kafel, Sławomir Farbaniec, Aleksandra Machnik. Opiekun: Jadwiga Pała. **Szkołę Podstawową w Głowience:** Wioletta Czely, Natalia Jedziniak oraz Marcin Lenik. Opiekunowie: Dorota Hejnar, Marzena Zajdel.

Uczestnicy konkursu mieli za zadanie poprawnie napisać dyktando, odpowiedzieć na pytania z zakresu zasad pisowni, rozwiązać test ortograficzny oraz dokonać korekty błędów we wskazanym tekście. Zadania były ciekawe i urozmaicone, bowiem sprawdzały nie tylko umiejętności ortograficzne, ale ćwiczyły umysł poprzez zabawę ze słowem i doskonalily poprawność ortograficzną. Rywalizacja o laur Gminnego Mistrza Ortografii była emocjonująca, na bardzo wysokim poziomie.

Prawidłowy przebieg konkursu nadzorowały i zmagania uczniów oceniały panie opiekujące się uczniami, które

po sprawdzeniu i omówieniu prac wyłoniły laureatów.

I miejsce i tytuł „Gminnego Mistrza Ortografii” zdobył **Łukasz Albrycht** - uczeń ze SP w Targowiskach, II - **Anna Rogalik** ze SP w Rogach, III - **Artur Muroń** również ze SP w Rogach.

Zespołowo najlepsze okazały się szkoły w Rogach i Targowiskach ex aequo uzyskując po 300 punktów, II miejsce przypadło szkole w Głowience - 279,5 punktów, III miejsce szkole we Wrocance - 278,5 punktów.



Opiekunowie drużyn mogą być dumni, zwłaszcza że różnice punktowe w ostatecznej klasyfikacji były niewielkie. Każdy uczeń zaprezentował bowiem wysoki poziom i wspaniałe przygotowanie ortograficzne. Reguły są jednak nieublagane, a miejsca na podium tylko trzy.

Zwycięzcom dyrektor szkoły - Lucyna Kandefer wręczyła dyplomy oraz nagrody książkowe, które posłużą do dalszego rozwijania umiejętności ortograficznych. Wszyscy uczestnicy otrzymali też pamiątkowe dyplomy dla szkół i słodkie upominki. Organizatorzy konkursu zatroszczyli się o poczęstunek dla uczestników, który sponsorowali: Janusz Frydrych - właściciel piekarni oraz Anna i Krzysztof Buczek - właściciele cukierni w Głowience.

Tekst i foto: Marzena Zajdel

Konkurs na wspomnienia o Fundacji Wspomagającej Zaopatrzenie Wsi w Wodę

Minęło 20 lat od czasu, gdy Fundacja Wspomagająca Zaopatrzenie Wsi w Wodę rozpoczęła swoją działalność. Postanowiliśmy ogłosić konkurs na wspomnienia dotyczące tego okresu.

Jeśli budowałeś wodociąg, byłeś członkiem społecznego komitetu, współpracowałeś z nim, napisz swoje wspomnienia. Jeśli nie wiesz, jak zacząć, zapisz swoje wspomnienia tak, jak potrafisz. Ważna jest Twoja autentyczna opowieść o tym, co się wtedy działo. Wszystko jest ważne! Możesz napisać ręcznie, postaramy się odczytać wszystko, co będzie czytelne. Jeśli nie umiesz napisać swoich wspomnień, poproś o pomoc swoje dzieci lub wnuki. Ty im opowiesz, a one będą spisywać Twoją relację. Jeśli nie chcesz pisać tekstu - **nagraj swoje wspomnienia.** Jeśli nie umiesz napisać, nie masz nikogo, kto spíše Twoje wspomnienia, poproś kogoś, by je nagrał. Możesz użyć do tego celu magnetofonu lub kamery. Jeśli nie masz nikogo, kto mógłby Ci pomóc, daj nam znać. Fundacja

zorganizuje nagranie lub spíše z taśmy Twoją wypowiedź.

Przyślij to, co napisałeś, do Fundacji Wspomagania Wsi na adres:

Bellottiego 1, 01-022 Warszawa lub pocztą elektroniczną na: Igalecki@fww.org.pl. Jeśli Twoje wspomnienia dotrą do nas do **31 marca 2009**, możesz zostać **laureatem nagrody**, a Twoje wspomnienia zostaną opublikowane. Jeśli przyślesz je później, nagrodą będzie publikacja tekstu.

Postanowiliśmy przyznać następujące nagrody: nagrodę główną dla autora najciekawszych wspomnień w wysokości **3000 zł** i pięć wyróżnień **po 1000 zł**. Będzie je przyznawać komisja.

Fundacja Wspomagająca Zaopatrzenie Wsi w Wodę powstała w 1987 r. z inicjatywy Jego Eminencji ks. Józefa Glempa, Prymasa Polski. Przez cztery lata Fundacja udzielała dotacji społecznym komitetom budowy wodociągów na wsi. Potem wspierała budowę wodociągów i kanalizacji, przyznając preferencyjne kredyty, organizując szkolenia dla mieszkańców wsi, ucząc prowadzenia małej przedsiębiorczości i podstaw demokracji lokalnej. Chcemy zachować pamięć o ludziach i ich działaniach na rzecz swoich wsi z tamtego okresu.



SPOTKANIE OPŁATKOWE W ŁĘŻANACH

18 stycznia 2009 roku z inicjatywy Koła Gospodyń Wiejskich i wsparciu finansowym, jakiego udzielił wójt gminy Miejsce Piastowe za pośrednictwem dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury, odbyło się w Domu Ludowym w Łężanach spotkanie „Opłatkowe”. Było ono wyjątkowe, ponieważ miało charakter międzynarodowy.

Uroczystość rozpoczęła przewodnicząca KGW, która powitała wszystkich gości, a szczególnie panią wójt Stanisławę Gawlik. Następnie dzieci ze Szkoły Podstawowej w Łężanach pod kierunkiem Agaty Paczosa i czujnym okiem dyrektor szkoły Teresy Zamorskiej zaprezentowały spektakl jasełkowy. Goście z wielkim wzruszeniem i łezką w oku patrzyli na występy małych artystów. Wsłuchiwali się w mówione teksty i pięknie śpiewane kolędy.

Z kolei kilka słów do zebranych skierował ksiądz proboszcz Eugeniusz Niezgoda. Podziękował opiekunce oraz dzieciom za piękny występ oraz złożył zebrany życzenia. Po słowach księdza proboszcza nastąpiło tradycyjne dzielenie się opłatkiem. Było wiele ciepłych słów i serdecznych życzeń.

Następnie na scenie zaprezentowali się goście z miejscowości Zlate na Słowacji, którzy przyjechali na zaproszenie koła gospodyń w związku z podpisanym niedawno porozumieniem o współpracy przygranicznej. Panie w regionalnych strojach wykonały kilka pięknych słowackich kolęd. Występ bardzo się podobał, o czym świadczyły gorące brawa.

Po poczęstunku przygotowanym przez panie z koła do tańca zaprosił zebranych zespół „Trio Band”, który bawił gości do późnych godzin nocnych. W przerwach, przy dźwiękach akordeonu, rozbrzmiewały słowackie i polskie piosenki ludowe. Wszyscy wspaniale się bawili. Nie miała znaczenia ani dzieląca nas i naszych gości odległość, ani bariera językowa, przecież i my, i oni to tzw. słowiańskie dusze.

Wszystkim ludziom dobrej woli, którzy przyczynili się do zorganizowania tego spotkania, serdecznie dziękuję.

*Przewodnicząca KGW
Małgorzata Ziemiańska.*

Podkarpacki karnawał z Mistrzem Jakowiczem!

6 lutego 2009 r. będziemy mieli okazję spotkać się z Mistrzem Jakowiczem w Regionalnym Centrum Kultur Pogranicza w Krośnie.

Jan Nycz z Iwonicza od lat świetnie organizuje wyjazdy do Filharmonii Rzeszowskiej. Dzięki niemu spora część melomanów z Miejsca Piastowego, Krosna i Targowisk ma w uszach cudownie jeszcze brzmiały koncert z 16 stycznia 2009 r. „Tango forever...” Wybitny skrzypek Krzysztof Jakowicz zagrał wtedy wspólnie z akordeonistą Wiesławem Prządkiem i pianistą Filipem Wojciechowskim. Orkiestrą dyrygował Bogdan Jarmołowicz, który dokonał również aranżacji utworów.

Nadzwyczajną okazją podczas wyjazdów do Rzeszowa jest możliwość osobistej rozmowy z artystami, a także



zdobycia autografów i wykonania pamiątkowych zdjęć. Tradycją piątkowych wyjazdów do filharmonii jest wspólna kolacja z rybką, oczywiście trawioną podczas dyskusji o muzyce.

Krzysztof Jakowicz i muzycy Filharmonii Krakowskiej będą w Krośnie. Warto poddać się urokowi ich mistrzostwa, do czego serdecznie zachęcam. Wszystkich miłośników muzyki z naszych okolic namawiam również gorąco do piątkowych wyjazdów na koncerty Filharmonii Rzeszowskiej.

*Tekst i foto:
Bolesław Wota*



Wspólne zdjęcie z artystami.



Gminny Ośrodek Kultury w Miejscu Piastowym zaprasza:

02-15.02.2009 r. - wszystkie miejscowości gminy: FERIE Z DOMEM KULTURY - XIII edycja akcji zimowej podczas ferii

02.02.2009 r. - Łężany: DYSKOTEKA DLA NAJMŁODSZYCH

06.02.2009 r. - Łężany: ZIMA - konkurs plastyczny

07.02.2009 r. - Rogi: KARNAWAŁOWA POTANCOWKA

07-08.02.2009 r. - Rogi: GMINNY HALOWY TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ - dla osób niezrzeszonych w klubach sportowych z terenu gminy Miejsce Piastowe

11.02.2009 r. - Zalesie: KLUBOWY TURNIEJ W TENISA STOŁOWEGO

11-13.02.2009 r. - Rogi: RĘKODZIEŁO LUDOWE - cykl zajęć klubowych

WIECZORY WALENTYNKOWE:

12.02.2009 r. - Targowiska

14.02.2009 r. - Widacz, Zalesie, Łężany, Miejsce Piastowe

15.02.2009 r. - Wrocanka

14.02.2009 r. - Głowienka: IV ZAPUSTOWE OSTATKI

14.02.2009 r. - Wrocanka: HALOWY TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ

17.02.2009 r. - Niżna Łąka: KLUBOWY TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO - eliminacje do turnieju gminnego

18.02.2009 r. - Zalesie: KONKURS WIEDZY O MOTORYZACJI

19.02.2009 r. - Widacz, Niżna Łąka: TŁUSTY CZWARTEK

20.02.2009 r. - Zalesie: ZIMOWY RAJD PIESZY DLA MŁODZIEŻY

20.02.2009 r. - Miejsce Piastowe: TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO - eliminacje do turnieju gminnego

20.02.2009 r. - Łężany: SPORTY ZIMOWE - konkurs wiedzy

21.02.2009 r. - Widacz: KLUBOWY TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO - eliminacje do turnieju gminnego

21.02.2009 r. - Niżna Łąka: DYSKOTEKA OSTATKOWA

22.02.2009 r. - Głowienka: TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO O MISTRZOSTWO GŁOWIENKI - eliminacje do turnieju gminnego

22.02.2009 r. - Wrocanka: TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO - eliminacje do turnieju gminnego

22.02.2009 r. - Miejsce Piastowe: **BALMUZ** - Przegląd Amatorskich Zespołów Muzycznych Podkarpacia

24.02.2009 r. - Targowiska: OSTATKOWE SPOTKANIE PRZY PĄCZKU I HERBACIE

24.02.2009 r. - Niżna Łąka: KONKURS PLASTYCZNY O TEMATYCE ANTYALKOHOLOWEJ

25.02.2009 r. - Zalesie: TURNIEJ W WARCABY

26.02.2009 r. - Targowiska: KLUBOWY TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO - eliminacje do turnieju gminnego

27-28.02.2009 r. - Łężany: KLUBOWY TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO - eliminacje do turnieju gminnego

Każdy ma jakiś talent

Tego trudnego zadania - rozwijania talentu - podjął się uczeń Łukasz Albrycht, uczęszczający do Szkoły Podstawowej im. św. Jana Kantego w Targowiskach, co w połączeniu z pracowitością i odrobiną szczęścia dało imponujące efekty.

29 listopada 2008 r. w Krośnie odbył się konkurs z języka angielskiego o zasięgu wojewódzkim dla uczniów szkół podstawowych. Konkurs w naszym regionie został

zorganizowany przez Podkarpackie Kuratorium Oświaty. Obejmował nie tylko podstawę programową z języka angielskiego, ale i treści poszerzające ją. Zdobywając najwyższą ilość punktów, tytuł laureata **Wojewódzkiego Konkursu z Języka Angielskiego** otrzymał uczeń **Łukasz Albrycht** (11 lat). Sprawił tym ogromną radość i satysfakcję swoim rodzicom i szkole.

Gratulujemy laureatowi i uczącym go nauczycielom w Szkole Podstawowej w Targowiskach i życzymy dalszych sukcesów.

Inf. własna SP

STU ARTYSTÓW W KOŚCIELE W MIEJSCU PIASTOWYM

11 stycznia br. ponad stu artystów wystąpiło w noworocznym koncercie kolęd w kościele parafialnym w Miejscu Piastowym. Koncert zorganizowany został przez Gminny Ośrodek Kultury w Miejscu Piastowym przy współudziale proboszcza ks. Piotra Bieńka. Przed licznie zgromadzoną publicznością zaprezentował się chór z Państwowej Szkoły Muzycznej w Krośnie pod dyrekcją Renaty Zajdel oraz Orkiestra Dęta Gminy Miejsce Piastowe na czele z kapelmistrzem Jarostawem Seredą.

W ponadgodzinnym koncercie publiczność miała okazję posłuchać najpiękniejszych kolęd, zarówno w wykonaniu chóru dziecięcego, jak również orkiestry. Koncert ten był swoistym eksperymentem muzycznym, gdyż nieczęsto zdarza się, by tak odległe w swoim brzmieniu i charakterze formy muzyczne, jakim jest chór dziecięcy i orkiestra, występowały jednocześnie, wykonując jeden utwór. Ci, którzy tego dnia zdecydowali się przyjść do świątyni, mieli okazję przekonać się, że jest to możliwe, a efekt tego, wydawać by się mogło karkołomnego przedsięwzięcia, przeszedł najsmielsze oczekiwania samych organizatorów. Chociaż, prawdę powiedziawszy, pierwsza „próba” wspólnego koncertu orkiestry i chóru odbyła się

w minionym roku w szkole muzycznej w Krośnie, gdzie podobny koncert został zorganizowany w grudniu.

Koncert w kościele zakończył się brawurowym wykonaniem utworu „Dzwonki sań”, a później były jeszcze bisy i zupełnie na zakończenie kilku członków orkiestry dętej otrzymało z rąk dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury Janusza Węgrzyna nagrody książkowe wraz z okolicznościowymi dyplomami za osiągnięcia artystyczne oraz szczególne zaangażowanie w działalność orkiestry dętej. Nagrodami dyrektora uhonorowani zostali: Mariusz Leszek, Sylwia Lorenc, Katarzyna Machowska, Karolina Rajchel, Bartłomiej Szurlej, Monika Sajdak, Dagmara Zima, Patryk Sobiecki.

Proboszcz parafii ks. Piotr Bieńek wyraził przekonanie, że koncert był pierwszym, ale zapewne nie ostatnim, w jakim przyjdzie nam jeszcze uczestniczyć w gościnnych progach świątyni w Miejscu Piastowym.

Z dziennikarskiego obowiązku wspomnieć muszę o wielkim zaangażowaniu proboszcza w uruchomienie centralnego ogrzewania. Ostatecznie udało się to uczynić na dzień przed planowanym koncertem. Tym oto sposobem do końca zimy parafianie będą mieć w kościele nieco cieplej.

Wszystkim zaangażowanym w przygotowania i realizację koncertu składamy serdeczne podziękowania i gratulacje za wielce udane przedsięwzięcia kulturalne. Oby takich więcej.

Big

Fotoreportaż na str. 17



KONCERT ŚWIĄTECZNY W KOŚCIELE PARAFIALNYM



HEJ KOŁĘDA, KOŁĘDA

18

stycznia 2009 r. w Gminnym Ośrodku Kultury w Miejscu Piastowym odbył się **KONCERT GALOWY XI WOJEWÓDZKIEGO KONKURSU KOŁĘD I PASTORAŁEK**. W koncercie wzięło udział 18 wykonawców z terenu województwa podkarpackiego, wyłonionych podczas przesłuchań, które odbyły się w dniach 14 i 15 stycznia. Łącznie w przesłuchaniach zaśpiewało ponad 70 wykonawców, którzy prezentowali się w czterech kategoriach wiekowych: do 7 lat, 7 do 10, 10 do 14, ponad 14 lat oraz w kategorii zespoły instrumentalno-wokalne.



Finaliści koncertu galowego



Aleksandra Puchalska

Rada artystyczna, powołana przez organizatora, w składzie: przewodnicząca Małgorzata Walaszczyk-Faryj, członkowie: Edward Świątek, Adam Zajdel oceniała dykcję i emisję głosu, dobór repertuaru do możliwości wiekowych i wokalnych wykonawcy, oryginalność prezentacji oraz ogólny wyraz artystyczny prezentowanych utworów. Po wysłuchaniu wszystkich prezentacji jurorzy przyznali wyróżnienia i nagrody.

Zwycięzcom konkursu nagrody wręczyli: zastępca wójta Gminy Miejsce Piastowe - Stanisława Gawlik, naczelnik wydziału ds. kultury w Starostwie Powiatowym - Grażyna Ostrowska oraz dyrektor GOK w Miejscu Piastowym - Janusz Węgrzyn. Najmilsze jednak dla wykonawców były gromkie owacje, które rozbrzmiewały po każdej niedzielnej prezentacji. Jak się okazuje, na publiczność uczestniczącą w konkursach organizowanych przez GOK zawsze można liczyć.



Stokrotki po występie.

Wyróżnienia otrzymali: Katarzyna Penar, Aleksandra Dalmata, Maciej Niedziela, Marcin Różycki, Sebastian Szafran, Aleksandra Puchalska, Anna Rygiel, Aleksandra Jórasz, Anna Mercik, Natalia Ślusarczyk, zespół „Stokrotki”, zespół z gimnazjum w Krościenku Wyżnym, Klaudia Wiśniewska.

Nagrody główne zdobyli: Michał Stryczniewicz (kat. 7-10 lat), Monika Mazur oraz Mateusz Buż (kat. 10-14 lat), Marta Stadler (kat. pow. 14 lat).

Nagrodę GRAND PRIX otrzymał zespół „SONG” z Krościenka Wyżnego.



Marta Stadler



Monika Mazur



Anna Mercik

Tekst: Izabela Drobek
Foto: Janusz Węgrzyn

III EDYCJA KONCERTU KOŁĘD W TARGOWISKACH



Wręczenie podziękowań dyrygentom chórów.



Solista Marcin Różycki.

25 stycznia br. w kościele parafialnym w Targowiskach odbyła się III edycja koncertu kolęd, którą zorganizowało Starostwo Powiatowe w Krośnie oraz Gminny Ośrodek Kultury w Miejscu Piastowym. Poprzednie edycje tej imprezy miały miejsce w Głowience i Wrocance.

W bieżącym roku w koncercie brały udział chóry: Cantate z Iwonicza oraz Karmel ze Stropkova. Podczas koncertu prezentowali się także laureaci wojewódzkiego konkursu kolęd i pastorałek, którego finał odbył się 11 stycznia w GOK-u.



Przekazanie upominków przez proboszcza T. Dudzika.



Solistka Anna Mercik.



Chór Cantate z Iwonicza.



Chór Karmel ze Stropkova.

Tegoroczni Stypendyści



Stypendysta - Michał Rajs.



Stypendysta - Tomasz Kaczmarczyk.



Stypendystka - Paulina Dróbek.



Rodzice tegorocznych stypendystów.



STYPENDIA „DYPLOM Z MARZEŃ” ROZDANE

29 grudnia 2008 r., jeszcze w świątecznym nastroju, w siedzibie Podkarpackiego Banku Spółdzielczego w Miejscu Piastowym miała miejsce uroczystość rozdania stypendiów dla młodzieży na I rok studiów. Już po raz trzeci Stowarzyszenie Miłośników Wsi Rogi, wraz z koalicją organizacji pozarządowych oraz przedstawicielami samorządu i biznesu, koordynuje akcję przyznawania stypendiów dla młodzieży z terenu Gminy Miejsce Piastowe. Przybrała ona formę Funduszu Stypendialnego im. Profesorów Jana i Stanisława Wdowiarzów - wybitnych geologów, profesorów AGH. W bieżącym roku akademickim przyznaliśmy 17 stypendiów pomostowych na I rok studiów w wysokości 3 800 zł każde. Stypendia pomostowe „Dyplom z marzeń” są finansowane w 70 procent przez administratora Funduszu, czyli Fundację Edukacyjną Przedsiębiorczości z Łodzi. Pozostałą część potrzebnych środków należy zgromadzić we własnym zakresie, szukając sponsorów i ludzi dobrej woli. W tej edycji stypendialnej bardzo pomogła nam Fundacja Wspomagania Wsi, która przeznaczyła na ten cel 20 procent potrzebnych środków. Ponadto Podkarpacki Bank Spółdzielczy, z którego pomocy korzystamy już po raz drugi, przelał na nasze konto darowiznę w kwocie 2000 zł. Dziękujemy dyrekcji Banku za współpracę, wsparcie materialne, a przede wszystkim za osobiste zaangażowanie i zainteresowanie Funduszem Stypendialnym. Serdecznie dziękujemy również za wsparcie finansowe firmom „Scania Polska” i „Malbud”, jak również wszystkim członkom komisji stypendialnej, którzy przeznaczili na ten cel swoje pieniądze.

CZYM JEST PROGRAM STYPENDIÓW POMOSTOWYCH

Został on zainicjowany w 2002 r. przez Polsko-Amerykańską Fundację Wolności w odpowiedzi na poważny problem społeczny, jakim jest duża dysproporcja w dostępie do studiów między młodzieżą mieszkającą na wsi, a młodzieżą mieszkającą w mieście. Wielu uzdolnionych młodych ludzi, przede wszystkim z powodu trudnych warunków materialnych swoich rodzin, nie decyduje się na podjęcie studiów na dobrych uczelniach, które przeważnie są daleko od domu. Próg takiej szkoły wyższej jest dla nich nie do przekroczenia.

CEL PROGRAMU

Celem programu jest pomoc młodym ludziom w zdobyciu wyższego wykształcenia. Poprzez przyznanie stypendium na I rok nauki staramy się pomóc zdolnej młodzieży z naszej gminy w podjęciu decyzji o rozpoczęciu nauki na wyższych uczelniach i ułatwić pokonanie progu między szkołą średnią a wyższą uczelnią. Zakładamy jednocześnie, iż perspektywa uzyskania takiego stypendium będzie motywować do intensywnej nauki uczniów szkół średnich, by spełnili kryteria programu. Na kolejnych latach studiów pomoc stypendialna adresowana jest do młodzieży wyróżniającej się w nauce.

NASI PARTNERZY - TROCHĘ WYJAŚNIENI

Fundację Edukacyjną Przedsiębiorczości współfinansują renomowani partnerzy: Narodowy Bank Polski, Fundusz PZU, Fundacja BRE Banku, Fundacja BGK im. Jana Kantego Steczkowskiego, Fundacja Grupy TP, Akademia Szkoleń i Kompetencji, Fundacja Wspomagania Wsi, a także koalicja lokalnych organizacji pozarządowych współpracujących z Fundacją im. Stefana Batorego i Akademią Rozwoju Filantropii w Polsce. Program realizowany jest przy współpracy Agencji Realizomości Rolnych i Amerykańskiej Izby Handlowej. Pragnę w tym miejscu dodać, że bez tak dużego zewnętrznego finansowania naszego wspólnego przedsięwzięcia przez wymienionych wyżej wielkich partnerów, nie moglibyśmy sami udźwignąć ciężaru stypendialnego.

PROGRAM JEST OTWARTY DLA WSZYSTKICH, KTÓRYM ZALEŻY NA AWANSIE EDUKACYJNYM, JEST OTWARTY DLA WSZYSTKICH, KTÓRZY PRAGNĄ WŁĄCZYĆ SIĘ DO REALIZOWANEJ PRZEZ NAS INICJATYWY.

Stypendium wynosi obecnie 3 800 zł i jest wypłacane w 10 miesięcznych ratach po 380 zł. W programie przyznawanych jest pięć rodzajów stypendiów:

- stypendium na I rok studiów - mogli się o nie ubiegać tegoroczni maturzyści o niskich dochodach, działający społecznie (kryterium narzucone przez komisję stypendialną naszego Funduszu) i osiągający dobre wyniki w nauce,
- stypendium na II rok studiów, przyznawane w ramach konkursu Prymus - mogą się o nie ubiegać stypendyści Programów Pomostowych, którzy po I roku studiów osiągnęli dobre wyniki w nauce,
- stypendia dla studentów III lub IV roku studiów, stypendystów Programu Stypendiów Pomostowych, studiujących na wybranych kierunkach, którzy uzyskali w toku studiów średnią nie niższą niż 4.0,
- stypendium w ramach programu „Studuj za granicą” - mogą się o nie ubiegać stypendyści Programu Stypendiów Pomostowych, którzy zakwalifikowali się do programu wymiany studentów Socrates/Erasmus w swoich uczelniach,
- stypendium doktoranckie, o które mogą ubiegać się stypendyści pomostowi, przyjęci na studia doktoranckie.

Od 2002 roku zrealizowano z powodzeniem 7 edycji programu, w trakcie których przyznano ponad 10 500 stypendiów. My bierzemy udział już w trzeciej edycji i przyznaliśmy łącznie niemało, bo 32 stypendia pomostowe na I rok studiów.



UWAGA!

PROGRAM STYPENDIÓW POMOSTOWYCH OGŁASZANY JEST NA WIOSNĘ KAŻDEGO ROKU. PEŁNA INFORMACJA O PROGRAMIE WRAZ Z REGULAMINEM I FORMULARZAMI WNIOSKÓW PUBLIKOWANA JEST NA STRONIE INTERNETOWEJ PROGRAMU: <http://www.stypendia-pomostowe.pl> Potrzebne informacje można znaleźć także na stronie Urzędu Gminy Miejsce Piastowe. Decyzję o przyznaniu stypendiów podejmują niezależne komisje stypendialne powołane na wniosek Fundatorów Programu.

Rola mediów i przyjaciół Funduszu

Serdecznie zapraszamy do współpracy - wszystkie sprzyjające nam osoby i instytucje zawsze mogą się włączyć w to szczytne dzieło. Podsumowując, trzeba podkreślić, że do rozpowszechnienia wiadomości o Funduszu Stypendialnym im. Jana i Stanisława Wdowiarzów przyczyniło się Radio Rzeszów z redaktor Renatą Machnik, która już trzeci rok dopinguje naszym poczynaniom i w swoich audycjach przekazuje informacje o Funduszu. Już trzeci rok jest z nami „Dziennik Polski” i redaktor Jadwiga Steliga, która pisze o stypendiach, zachęcając i informując o zasadach

ich przydzielania. Księża z parafii leżących na terenie gminy czytali informacje o naborze w kościołach w ogłoszeniach parafialnych, pomagając nam w ten sposób dotrzeć do jak największego grona młodych ludzi. Bardzo, bardzo im wszystkim dziękujemy! W tym roku kilka artykułów pojawiło się w lokalnej prasie - były to relacje z uroczystości rozdania stypendiów. Jesteśmy wszystkim bardzo wdzięczni. Im więcej osób jest zaangażowanych w to szczytne dzieło, tym większej grupie młodzieży możemy pomóc. Wielkie podziękowania należą się Małgorzacie Urban, pracownicy Urzędu Gminy Miejsce Piastowe, która po godzinach pracy w siedzibie Stowarzyszenia Miłośników Wsi Rogi przyjmowała wnioski, udzielając gruntownej informacji wszystkim zainteresowanym o możliwościach pozyskania stypendiów oraz o sposobie wypełniania wniosków. Dziękując nie mogę zapomnieć o wójcie Gminy Miejsce Piastowe - Marku Klarze, który był twórcą naszego regulaminu przyznawania i pozyskiwania stypendiów pomostowych oraz którego osobiste zaangażowanie w sprawę Funduszu jest dużą gwarancją jego kontynuowania. **Przyświeca nam bowiem od samego początku przesłanie: „Razem możemy więcej”. Bądźmy więc razem i pomagajmy młodzieży w zdobyciu jak najlepszego wykształcenia - wszak to ona jest przyszłością narodu.**

Janina Gołąbek
Fotoreportaż na str. 20

Gminny Ośrodek Kultury w Miejscu Piastowym ZAPRASZA NA

FERIE Z DOMEM KULTURY

- 04.02. - **BAL KARNAWAŁOWY W GODZINACH 16:00 - 19:00, DLA DZIECI DO 10 LAT - SALA GOK W MIEJSCU PIASTOWYM**
KONIECZNE OŚWIADCZENIE RODZICÓW. ZGŁOSZENIA DO 30.01. W FILIACH GOK.
- 05.02. - **BAL KARNAWAŁOWY W GODZINACH 16:00 - 19:00, DLA DZIECI 10 - 14 LAT - SALA GOK W MIEJSCU PIASTOWYM**
KONIECZNE OŚWIADCZENIE RODZICÓW. ZGŁOSZENIA DO 30.01. W FILIACH GOK.
- 06.02. - **WYCIECZKA DO MUZEUM LALEK W PILŹNIE**
WYJAZD O GODZINIE 8:00 Z PARKINGU OSP W MIEJSCU PIASTOWYM.
KONIECZNE OŚWIADCZENIE RODZICÓW. KAUCJA W WYSOKOŚCI 10 zł.
ZGŁOSZENIA DO 31.01. W FILIACH GOK.
KOSZTY:
ORGANIZATOR - TRANSPORT I UBEZPIECZENIE
UCZESTNIK - BILET DO MUZEUM, BILET DO SKANSENU, UDZIAŁ W WARSZTATACH, OBIAD (ok. 40 zł).
- 09.02. - **WYJAZD NA ŁYŻYWO**
WYJAZD O GODZINIE 8:00 Z PARKINGU OSP W MIEJSCU PIASTOWYM.
KONIECZNE OŚWIADCZENIE RODZICÓW. KAUCJA W WYSOKOŚCI 10 zł.
ZGŁOSZENIA DO 02.02. W FILIACH GOK.
KOSZTY:
ORGANIZATOR - TRANSPORT I UBEZPIECZENIE
UCZESTNIK - BILET NA ŁÓDOWISKO, EWENTUALNE WYPOŻYCZENIE ŁYŻEW (ok. 20 zł)
- 10.02. - **GMINNY TURNIEJ HALOWEJ PIŁKI NOŻNEJ**
ODBEDZIE SIĘ W HALI SPORTOWEJ W ROGACH.
KONIECZNE OŚWIADCZENIE RODZICÓW.
ZGŁOSZENIA DO 05.02. POD NR TEL. 013 43 530 74 (DO INSTRUKTORA LESZKA ZAJDLA)
- 11.02. - **WYJAZD NA BASEN DO STRZYŻOWA**
WYJAZD O GODZINIE 8:00 Z PARKINGU OSP W MIEJSCU PIASTOWYM.
KONIECZNE OŚWIADCZENIE RODZICÓW. KAUCJA W WYSOKOŚCI 10 zł.
ZGŁOSZENIA DO 05.02. W FILIACH GOK.
KOSZTY:
ORGANIZATOR - TRANSPORT I UBEZPIECZENIE
UCZESTNIK - BILET NA BASEN (ok. 20 zł)
- 14.02. - **IV ZAPUSTOWE OSTATKI W GŁOWIENCIE**
ZAPISY DO 18.02. W FILII GOK ORAZ U PRZEWODNICZĄCEJ KGW
- 14.02. - **OTWARTY TURNIEJ SZACHOWY W ROGACH**
PROSIMY O WCZEŚNIEJSZE ZAPISY W FILIACH GOK
MIEJSCE TURNIEJU - FILIA GOK W ROGACH
- 15.02. - **GMINNY TURNIEJ PIŁKI SIATKOWEJ**
ODBEDZIE SIĘ W HALI SPORTOWEJ WE WROCANCIE.
KONIECZNE OŚWIADCZENIE RODZICÓW.
ZGŁOSZENIA DO 05.02. POD NR TEL. 013 43 530 74 (DO INSTRUKTORA LESZKA ZAJDLA)

Szczegółowe informacje o kosztach oraz zapisy w Domu Kultury w Miejscu Piastowym, Filiach GOK w poszczególnych miejscowościach oraz pod nr tel. 0134353074

Gminny Ośrodek Kultury w Miejscu Piastowym
zaprasza na:

X PRZEGLĄD AMATORSKICH ZESPOŁÓW MUZYCZNYCH PODKARPACIA



niedziela 22.02.2009 r.

Wstęp 140 zł od pary, a w tym:

- pełne wyżywienie (obiad, 3 dania gorące, przystawki, sałatki, wędliny, zimne napoje)
- na scenie zagra kilka zespołów muzycznych
- doskonała zabawa

Bilety do nabycia w Gminnym Ośrodku Kultury w Miejscu Piastowym - ILOŚĆ MIEJSC OGRANICZONA



KONCERTOWY ROK

Muszę przyznać, że lubię styczeń. To najlepszy czas na wszelkie podsumowania, spisy i rankingi. Pierwszy miesiąc Nowego Roku, a więc wszystko to, co się wydarzyło w Starym, zostaje jeszcze świeżo w pamięci. Zastanawianie się sklerożą w styczniu zdecydowanie nie przejdzie. W ogóle lubię podsumowania, bo widać w nich jasno jak na dłoni, jaki był ten mijający rok. A jaki był rok 2008 dla orkiestry? Czas na pierwsze, na łamach „Piastuna”, podsumowanie rocznej działalności orkiestry dętej z Miejsca Piastowego.

Na początek oczywiście najważniejsze występy, bo są one sensem żywota takiego zespołu jak orkiestra dęta. Czas, kiedy liczyły się tylko próby, dawno przeminął. Początek 2008 roku był bardzo obiecujący. 12 stycznia, na zaproszenie zaprzyjaźnionego z nami chóru „Echo”, graliśmy w Krośnie w kościele św. Piotra i Jana z Dukli na VIII Euroregionalnym Koncercie Kolęd „Soli Deo Gloria” w towarzystwie czterech chórów, między innymi ze Słowacji i Ukrainy. Z całą pewnością ten występ można zaliczyć do bardzo udanych. Po tak ważnym wydarzeniu nadszedł czas na nieco dłuższy odpoczynek. Na kolejną okazję czekaliśmy 4 miesiące, ale warto było. Tym razem - występ na własnym podwórku, ale okazja była wyjątkowa. Zostaliśmy zaproszeni na ślub dwojga byłych członków orkiestry, Joanny Turek i Marcina Bykowskiego. Mam nadzieję, że nie zostaną oskarżony o stosowanie prywaty, jeśli z tego miejsca przekażę w imieniu całej orkiestry serdeczne pozdrowienia dla Asi i Marcina.

Miesiąc później, dokładnie 8 czerwca, pojechaliśmy do Buska-Zdroju na XX Przegląd Orkiestr Dętych. Walka była w tym roku niezwykle zażarta i choć na wyniki trzeba było czekać długie miesiące, ostatecznie tegoroczny ranking wypadł dla nas pozytywnie. Na 63 orkiestry biorące udział w siedmiu regionalnych przeglądach

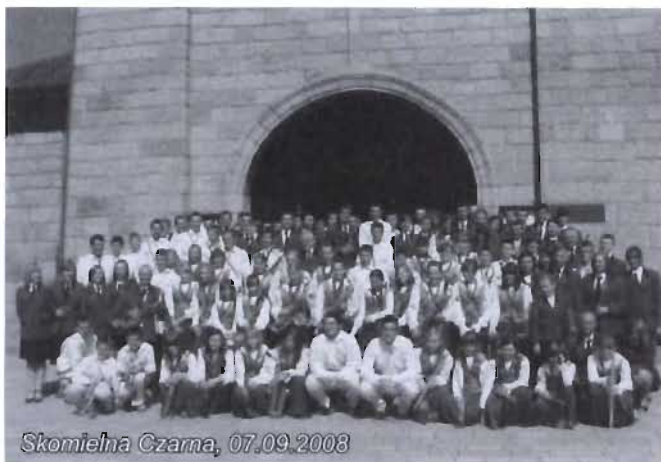
800 orkiestr dętych, wynik z Buska-Zdroju można z czystym sumieniem nazwać umiarkowanym krokiem naprzód i umocnieniem naszej pozycji w czołowej trzydziestce najlepszych amatorskich orkiestr dętych w Polsce.



Orkiestra - Sukiennice, Kraków 06.09.2008

Orkiestry nie mogło oczywiście zabraknąć na najważniejszej dla Miejsca Piastowego imprezie w 2008 r., czyli na obchodach 650-lecia wsi. 15 czerwca, zamiast budzika, Miejsce Piastowe obudziła orkiestra uroczystym przemarszem przez centrum. Nieco później uczestniczyliśmy w uroczystej sesji Rady Gminy w Gminnym Ośrodku Kultury, a następnie prowadziliśmy przemarsz na uroczystą mszę św. do kościoła „Na Górze”.

We wrześniu doszedł do skutku koncert na Rynku w Krakowie z okazji 90-tej rocznicy odzyskania niepodległości i 85-lecia powstania Małopolskiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej. Kilkanaście orkiestr maszerujących Plantami, a potem koncert na Rynku w pełnej krasie - to było to! Przy okazji serdeczne pozdrowienia dla marżonetek z Gaci, które gdzieś zapodziały własną orkiestrę i na tę jedną okazję przyłączyły się do nas. Trzeba podkreślić, że ten wyjazd był wyjątkowo udany, bo nie tylko po raz pierwszy w historii orkiestry zagraliśmy w Krakowie, ale nawiązaliśmy też serdeczne porozumienie z orkiestrą dętą ze Skomielnej Czarnej i Bogdanówki, która pięknie nas ugościła. Po połączeniu sił obu orkiestr na wspólnym koncercie w kościele w Skomielnej Czarnej uwidoczniła się niesamowita potęga ponad 100-osobowego zespołu. Działo się, działo! Aż mury kościoła trzęsły się w posadach! A wszystko dzięki ojcu Józefowi Mońko, który gra u nas na saksofonie. Wielkie brawa dla niego i orkiestry ze Skomielnej. Teraz czas na rewizytę u nas, w Miejscu. Miejmy nadzieję, że jeszcze bardziej udaną.



Skomielna Czarna, 07.09.2008

w roku 2008, które odbyły się m.in. w Busku-Zdroju, Ciechocinku, Połczynie-Zdroju czy Krynicy, nasza orkiestra znalazła się na miejscu dwudziestym, co oznacza awans o pięć miejsc w porównaniu z rokiem 2007. Biorąc pod uwagę, że w całej Polsce działa ponad





12 października odwiedziliśmy Częstochowę i Jasną Górę przy okazji corocznej, ogólnopolskiej pielgrzymki pracowników MP GK, na którą w tym roku zostaliśmy zaproszeni przez zarząd spółki w Krośnie.



W tak dużym orszaku jeszcze chyba nie graliśmy. 11 listopada w Miejscu Piastowym odbyły się powiatowe obchody 90. rocznicy odzyskania niepodległości, podczas których zapewniliśmy oprawę muzyczną i uświetniliśmy rocznicową mszę świętą. Ostatnim większym występem w 2008 r. był koncert świąteczny „Hej kołęda, kołęda...” w Szkole Muzycznej w Krośnie, 18 grudnia. Ciekawą innowacją był występ z dziecięcym chórem i partią wokalna członków orkiestry podczas grania „Hej, w dzień narodzenia”.

Jeśli chodzi o inne ciekawe występy, to na pewno trzeba wymienić krótki koncert z okazji 25-lecia kapłaństwa księdza Jana Folcika (6 lipca), występ w Myczkowcach na Bieszczadzkich Konfrontacjach Kulinarnych (2 sierpnia), uświetnienie uroczystego odsłonięcia pomnika świętego ojca Pio w Krośnie (21 września) czy 120-lecie Zespołu Szkół imienia Jana Szczepanika w Krośnie. Podsumowując, w 2008 r. wzięliśmy udział w 34 występach. Oprócz wyżej wymienionych, wliczone są w to oczywiście coroczne, tradycyjne występy na takich uroczystościach jak



Wielkanoc, dożynki gminne, Wszystkich Świętych czy Boże Narodzenie i obowiązkowo - pasterka o północy.

To jednak nie wszystko. Siłą orkiestry jest jedność, ale im więcej indywidualnych talentów, tym lepiej. W 2008 r. takim talentem wykazała się Aniela Sereda, która zajęła najwyższe miejsce w kategorii do lat trzynastu na VIII Ogólnopolskim Festiwalu Saksofonowym, który odbył się 2-5 maja 2008 r. w Przeworsku. Pokonała po drodze dziewięciu uczestników. Dyrygent,

a jednocześnie tata, Jarosław Sereda, musi być szczególnie dumny, zwłaszcza że to nie pierwsze nagrody dla córki. Przypomnijmy, że oprócz saksofonu Aniela gra też na fortepianie. W 2007 r. w Jaśle wywalczyła II miejsce w Ogólnopolskim Konkursie Młodych Instrumentalistów, a w 2008 otrzymała wyróżnienie w Konkursie Pianistycznym 10-latków w Opolu. Do tego dochodzą: I nagroda w Regionalnym Konkursie „Dźwiękiem Malowane” w Stalowej Woli, w klasie saksofonu (2007) oraz wyróżnienie w IV Podkarpackich Spotkaniach Pianistycznych w Krośnie, w klasie fortepianu (2008). Aniela nie miała jeszcze ukończonych sześciu lat, kiedy zaczęła grać w orkiestrze w Miejscu na instrumentach perkusyjnych. Dzięki temu, po raz pierwszy w swej ponad 110-letniej historii, orkiestra mogła zagrać na I Komunii jednego ze swoich członków. Oprócz muzyki, która prawie całkowicie wypełnia jej czas, Aniela lubi na co dzień pływać, ślizgać się na łyżwach, jeździć na rowerze i podróżować. Trzymamy kciuki za dalsze sukcesy.



Na Nowy Rok ludzie życzą sobie wszystkiego najlepszego i robią różne postanowienia, które czasem się sprawdzają, a czasem nie. Czego życzyć w takim razie orkiestrze? Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy ma podobno grać do końca świata i o jeden dzień dłużej. Zakładając, że świat nie skończy się już w 2012 r., jak twierdzą niektórzy, nie miałbym nic przeciwko temu, żeby takie życzenie spełniło się i naszej orkiestrze. Tymczasem jednak - oby ten 2009 rok był jeszcze lepszy i jeszcze bardziej koncertowy niż ubiegły.

Tekst i foto:
Janusz Sznajder



NIE PALMY ŚMIECI - NIE BĄDŹMY MORDERCAMI!

W kalendarzu mamy zimą, wprawdzie za oknem tego nie widać, niemniej jednak sezon grzewczy trwa i ogrzewanie naszych mieszkań stało się koniecznością. W wielu domowych piecach, zwłaszcza na wsi, spala się odpady. Jesteśmy przekonani, że w ten sposób pozbywamy się śmieci i do tego mamy tanie ciepło. Do pieców wrzuca się wszystko, co daje się spalić: papiery, opakowania, folie, plastiki, kartony. Takie spalanie powoduje emisję do powietrza setek substancji chemicznych, trujących i szkodliwych dla zdrowia. Spalanie tworzyw sztucznych nie prowadzi do ich zniknięcia, lecz do zmiany ich postaci w bardzo niebezpieczne substancje, takie jak: tlenek węgla, nieorganiczne związki chloru i fluoru, tlenki azotu, dwutlenek siarki, metale ciężkie (kadm, rtęć, tytan, ołów, chrom i inne). Ze spalania „plastików” pochodzą również dioksyny i furany, które należą do najbardziej trujących, rakotwórczych substancji. Po co szkodzić swojemu zdrowiu, po co truć się takim ciepłem? To nie są wydumane zagrożenia. Łatwo się o tym przekonać, zwłaszcza wieczorem lub wcześniej rano, gdy

zamiast otworzyć okno, aby przewietrzyć mieszkanie, musimy je pospiesznie zamykać.

Kominy naszych domów znajdują się na niewielkiej wysokości, dlatego dymy z kominów łatwo trafiają do naszych dróg oddechowych, szczególnie w okresie jesienno-zimowym, gdy rozprzestrzenianie dymów jest ograniczone ze względu na niską temperaturę i dużą wilgotność powietrza. Dioksyny opadają na pola uprawne, wnikają do roślin, dostają się do wody. Są niezwykle trwałe i szkodliwe dla zdrowia. Spalanie związków, w organizmie człowieka odkładają się w tkance tłuszczowej oraz w wątrobie. Ich działanie jest podstępne i złośliwe. Polega ono na powolnym, ale bardzo skutecznym uszkodzeniu narządów wewnętrznych, takich jak wątroba, płuca, nerki, rdzeń kręgowy, kora mózgowa. Toksyczny wpływ na zdrowie może objawiać się dopiero po wielu latach. Może i szkoda, bo gdyby zaszkoziły palaczowi śmieci w tym samym dniu, to ludzie nie byłoby tak bezmyślni. Spalając opony lub inne gumowe przedmioty, uwalniamy między innymi kadm, który powoduje choroby nerek i nowotwory. Spalając

1 kg polichloroku winylu PCV (butelki plastikowe, folie, reklamówki, itp.) wytwarzamy aż 280 litrów gazowego chlorowodoru, który z parą wodną tworzy niszczący kwas solny. Natomiast 1 kg poliuretanów (np. gąbki, uszczelki, podeszwy) daje 30 do 50 litrów cyjanowodoru zwanego „cyklonem B”, którego hitlerowcy używali w czasie II wojny światowej do mordowania więźniów w obozach zagłady.

Czy mamy tego świadomość? Nie bądźmy mordercami! NIE PALMY ŚMIECI!

Nie musimy zatruwać naszego otoczenia, tym bardziej, że śmieci wywożone są z naszych posesji przez odpowiednie firmy. Wystarczy tylko włożyć je do worka. Powiecie, że wywóz śmieci kosztuje, ale czy nasze zdrowie można przeliczyć na pieniądze? Zanim spalisz śmieci, pomyśl o swoim zdrowiu i zdrowiu innych. Niech towarzyszy Ci myśl mistrza z Czarnolasu: *Szlachetne zdrowie, Nikt się nie dowie, / Jako smakujesz, / Aż się zepsujesz.*

Celina Hadam

(Tytuł artykułu pochodzi od Redakcji)

Lokalna Strategia Rozwoju przyjęta

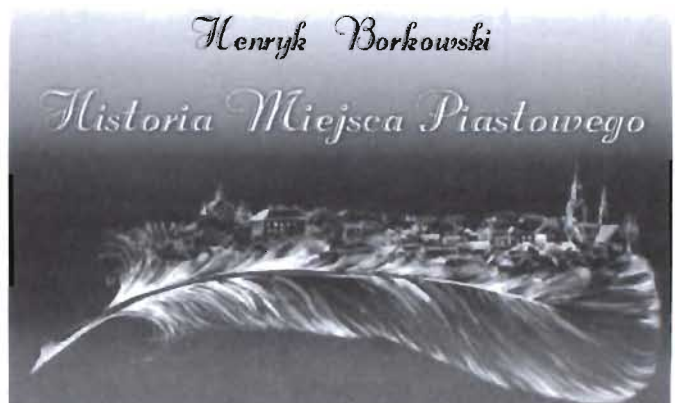
12 grudnia 2008 r. w Muzeum w Dukli spotkali się członkowie Lokalnej Grupy Działania „Kraina Nafty”. Celem spotkania było przyjęcie Lokalnej Strategii Rozwoju dla obszaru LGD. Lokalna Strategia Rozwoju (LSR) jest dokumentem niezbędnym dla Lokalnej Grupy Działania (LGD) przy realizacji Osi Leader w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2007-2013. Jest efektem wielomiesięcznej pracy osób zaangażowanych w tworzenie LGD oraz licznych konsultacji. Dzięki temu powstał dokument, który określa warunki rozwoju naszego terenu. Pozwoli na pozyskanie środków finansowych, które są szansą na rozwój dla licznych podmiotów działających na naszym terenie. Lokalna Strategia Rozwoju to podstawowy, obok statutu, dokument regulujący działalność LGD. Jest to strategia wykorzystania lokalnych zasobów gospodarczych, kulturowych, przyrodniczych oraz aktywności społecznej mieszkańców LGD. Strategia wskazuje najważniejsze obszary wsparcia dla inwestycji i pomysłów samorządów, przedsiębiorców i organizacji pozarządowych. Utrzymanie aktywności społecznej na obszarach wiejskich to jeden z głównych celów naszej strategii.

Małgorzata Urban

Gminny Ośrodek Kultury informuje:

W związku z obchodami 650-lecia wsi Miejsce Piastowe ukazała się publikacja książkowa **Henryka Borkowskiego** pt: **Historia Miejsca Piastowego**, którą można nabyć u Wydawcy, to jest w Gminnym Ośrodku Kultury w Miejscu Piastowym.

Serdecznie zachęcamy do zapoznania się z tą książką, która zawiera historię miejscowości od zarania dziejów po czasy współczesne autorowi.





MIKOŁAJKOWY TURNIEJ TENISOWY



Już po raz dziesiąty 6 grudnia 2008 r. filia Gminnego Ośrodka Kultury w Niżnej Łące zorganizowała mikołajki. Zasadniczo różniły się one od poprzednich, gdyż zostały przygotowane jako Mikołajkowy Turniej Tenisa Stołowego. Mikołajowe prezenty zostały rozdane wszystkim uczestnikom turnieju, a było ich ponad trzydziestu.

W turnieju wzięli udział mieszkańcy wioski w różnym wieku - poczynając od najmłodszej, dwuletniej Patrycji, a na sześćdziesięciolatkach kończąc. Turniej rozegrano w siedmiu kategoriach wiekowych w grze pojedynczej oraz deblach. Trwał on od wczesnych godzin popołudniowych



do późnych godzin wieczornych. Z powodu trudności lokalowych (wyłączony z użytkowania dom ludowy), turniej odbył się w remizie OSP. Dzięki gościnności Mikołaja uczestnikom nie doskwierał głód. Zwycięzcy grup dostawali nagrody rzeczowe, a największym zainteresowaniem cieszyły się gry podwójne /deble/.



Mamy nadzieję, że kryzys światowy nie dotknie budżetu Mikołaja i na przyszły rok uda się zorganizować taki sam turniej.

*Tekst: Wiesława Guzik
Fot.: Konrad Gruszka*

SZOPKI BOŻONARODZENIOWE W DUKLI

Prawie sto szopek, wykonanych różnymi technikami i z przeróżnych materiałów, takich jak: słoma, szyszki, gałązki, ciasto, muszelki, papier czy nawet kamienie oglądać można na wystawie w Muzeum Historycznym - Pałac w Dukli. Wystawa jest pokłosiem finału konkursu, który odbył się 15 stycznia. Konkurs Szopek Bożonarodzeniowych zorganizowany został już po raz dziewiąty. Celem imprezy jest kultywowanie tradycji świąt Bożego Narodzenia, a w szczególności wykonywanie tradycyjnych szopek. W konkursie wzięły



udział dzieci i młodzież ze szkół podstawowych, gimnazjów i szkół średnich z powiatu krośnieńskiego oraz z powiatów słowackich - stropkovskiego i svidnickiego. Jury, pod przewodnictwem Dariusza Zajdla, wyłoniło 41 laureatów, którym nagrody i wyróżnienia wręczono w trakcie finału. Laureaci konkursów otrzymali nagrody rzeczowe oraz dyplomy.

W części artystycznej wystąpiły dzieci ze SP we Wrocance, które wystawiły jasełka. Atrakcją wieczoru był koncert kolęd w wykonaniu dzieci ze SP z XVII dzielnicy Budapesztu, które przebywały kilka dni na terenie naszej gminy, nawiązując przyjacielskie kontakty z dziećmi ze szkoły podstawowej i gimnazjum w Rogach. Prawdziwą niespodzianką dla zgromadzonych tego dnia w muzeum, przyjętą z dużym wzruszeniem, była pieśń „Barka” wykonana przez węgierskie dzieci po polsku.



Z gminy Miejsce Piastowe nagrody otrzymali: Sabina Mielech z Michalickiego Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych oraz Aleksandra Gromek ze Szkoły Podstawowej w Łężanach.

*Tekst i foto:
Janusz Węgrzyn*



ROK FILIPA W LEKKIEJ ATLETYCE

Początek sezonu zapowiadał się bardzo obiecująco - w styczniu 2008 r. (Mielec) Filip zdobył złoty medal na Halowych Mistrzostwach Województwa Juniorów na dystansie 1500 m. 25 - 27 stycznia 2008 r. wziął udział w Halowych Mistrzostwach Polski Juniorów, które odbyły się w Centralnym Ośrodku Przygotowań Olimpijskich w Spale. Na dystansie 2000 m rozstawiony został w drugiej serii, którą wygrał zdecydowanie, ale wynik osiągnięty w tej serii dał mu dopiero 10 miejsce (można nadmienić, że od brązowego medalu dzieliło go zaledwie 4 sekundy). W Mistrzostwach Makroregionu w Biegach Przelajowych, przeprowadzonych w obiekcie AWF w Krakowie, startował na dystansie 5000 m. Długotrwałe prowadzenie w biegu na tak długim dystansie spowodowało, że Filip musiał się zadowolić Wicemistrzostwem Makroregionu.

Do szczególnie udanych można zaliczyć starty na dystansie 2000 m z przeszkodami. W sierpniu został Mistrzem Makroregionu na tym dystansie oraz uzyskał wynik, który zakwalifikował go na Mistrzostwa Polski, które odbyły się 25-27 lipca 2008 r. w Bydgoszczy. W finale zawahał się i choć w końcowych metrach próbował odrobić straty, zajął dopiero IV miejsce. Chwila



słabości spowodowała utratę medalu.

Start w Mistrzostwach Polski w Biegach Górskich (sierpień - Międzygórze) należał do szczególnie udanych - zdobył złoty medal oraz zakwalifikował się na Mistrzostwa Świata Juniorów w Biegach Górskich w Szwajcarii. W międzyczasie Filip wystartował jeszcze w Mistrzostwach Polski LZS w Zamościu na swoim koronnym dystansie 2000 m z przeszkodami, skąd wrócił z tytułem wicemistrza Polski.

Na Mistrzostwach Świata Juniorów w Biegach Górskich zajął 41 miejsce, ale pomimo że w polskiej drużynie był najmłodszy, to okazał się w niej najlepszy. Na trasie biegu pokonał zawodników plasujących się bezpośrednio za pierwszą dziesiątką w Mistrzostwach Europy. Ze względu na to, że jako junior może starto-

wać jeszcze przez dwa lata, liczymy na jego sukcesy w tej dyscyplinie sportu.

W przygotowaniach do najważniejszych imprez wspomaga go Podkarpacki Bank Spółdzielczy w Sanoku, który wyposażył go w niezbędny sprzęt sportowy.

Korespondent

Tenis stołowy III Liga mężczyzn

LUKS Burza I Rogi - SKT SP3 Sanok 10 - 5

Tabela:

1.	KSTS Kontap OVB MOSiR II Krosno	8	16	80-38
2.	UKS Gryfek I Dębica	7	12	68-50
3.	GMKS Strzelec II Fryszlak	8	11	69-59
4.	UMKS Dubiecko	8	10	74-51
5.	LKS JAR I Kielnarowa	8	10	68-57
6.	AZS Politechnika II Rzeszów	7	9	65-57
7.	LKS Brzostowianka II Sokół Siedliska Bogusz Brzostek	8	7	52-61
8.	MKS TS REG-BENZ II Mielec	7	4	42-57
9.	Sanocki Klub Tenisowy Sanok	9	4	56-77
10.	LUKS Burza I Rogi	9	3	63-84
11.	LKS Turze Pole	7	0	24-70



IV Liga mężczyzn

LUKS Pamo Plast Olszanica - LUKS Burza II Rogi 5 - 10
LUKS Burza II Rogi - Iskra I Iskrzynia 9 - 9

Tabela:

1.	UKS TKKF I Dukla	8	16	80-17
2.	UKS Iskra I Iskrzynia	8	15	79-24
3.	LUKS Burza Rogi	8	12	74-43
4.	KSTS Kontap OVB MOSiR III Krosno	7	12	60-48
5.	LKS I Górki	8	10	64-53
6.	Strzelec III Frysztak	8	10	68-58
7.	LUKS Wisłok Krościenko Wyżne	8	7	56-64
8.	LKS ECK Team Olszanica	8	5	54-71
9.	Strażak Bratkówka	7	3	38-65
10.	GLKS Beskid Nowy Żmigród	8	2	39-75
11.	LKS II Turze Pole	8	1	38-79
12.	LKS Jasionka Szebnie	8	1	26-79

V liga mężczyzn

Bartek Dębowiec - Strażak I Niżna Łąka 8 - 10
UKS TKKF Dukla II - Strażak II Niżna Łąka 10 - 4

Tabela:

1.	Iskra II Iskrzynia	7	14	70-19
2.	Strażak I Niżna Łąka	7	12	65-29
3.	LKS II Górki	6	11	59-22
4.	Bartek Dębowiec	7	8	58-46
5.	UKS TKKF Dukla II	7	8	47-53
6.	Olimp I Łęki Dukielski	7	7	58-48
7.	Iskra III Iskrzynia	7	6	56-53
8.	Podkarpacie Jedlicze	7	6	46-55
9.	Karpaty Klimkówka	6	3	29-51
10.	Błękitni I Żeglce	7	3	34-59
11.	Gwoździak Gwoźnica Dolna	7	2	21-60
12.	Strażak II Niżna Łąka	7	2	19-67

Liga amatorska

Olimp II Łęki Dukielskie - UKS Tornado Wrocanka 6 - 10
UKS Tornado Wrocanka - Błękitni II Żeglce 10 - 8
Olimp II Łęki Dukielskie - LUKS Burza III Rogi 6 - 10
Burza II Rogi - Olimp III Łęki Dukielskie - mecz przełożony na inny termin

Tabela:

1.	Wisłok II Krościenko Wyżne	10	17	96-40
2.	Parnas Stara Wieś	10	16	92-36
3.	Leśniówka I	10	15	94-54
4.	LUKS Burza III Rogi	9	13	85-70
5.	Bartek II Dębowiec	10	12	77-72
6.	Leśniówka II	10	11	81-65
7.	UKS Tornado Wrocanka	10	10	69-82
8.	Olimp II Łęki Dukielskie	10	6	56-92
9.	Victoria Kobylany	10	5	56-86
10.	Błękitni II Żeglce	10	3	45-94
11.	Olimp III Łęki Dukielskie	9	0	30-90

GWIAZDECZKI SPORTU SZKOLNEGO W ROGACH

Wyjątkowo dobrze spisują się w bieżącym roku szkolnym podopieczne Sławomira Szewczyka - dziewczęta ze Szkoły Podstawowej w Rogach. W ramach Igrzysk Młodzieży Szkolnej w grach zespołowych odbyły się zawody w dwóch dyscyplinach: unihokeju i piłce ręcznej. W obu tych dyscyplinach drużyna z Rogów dotarła do półfinału wojewódzkiego. Półfinał wojewódzki w unihokeju odbył się 12 stycznia 2008 r. w Zespole Szkół w Bukowsku, na którym dziewczęta zajęły V miejsce. Po dosyć pechowym losowaniu, bo trafiły na szkołę, która później została wicemistrzem województwa, przegrały w swojej grupie ze SP Łukowe 1:2 oraz zremisowały 2:2 ze SP nr 4 z Jasła.

Jednak o wiele lepiej, jak do tej pory, spisują się w piłce ręcznej. Po eliminacjach gminnych, zdobyciu mistrzostwa powiatu (Korczyn, październik 2008) przyszedł czas na zawody rejonowe. Odbyły się one 18 grudnia we Frysztaku. Wzięli w nich udział mistrzowie czterech powiatów z następujących szkół: w Rogach, SP we Frysztaku, SP nr 12 w Krośnie, SP nr 4 w Jasle. Po zakończeniu zawodów w systemie „każdy z każdym” klasyfikacja przedstawia się następująco:

1. SP w Rogach
2. SP we Frysztaku
3. SP nr 12 w Krośnie
4. SP nr 4 w Jasle

Do półfinału wojewódzkiego awansowały SP w Rogach i SP we Frysztaku (3:1) z tym, że mecz między tymi drużynami zaliczony jest już do półfinału wojewódzkiego na korzyść dziewcząt z Rogów.

Drużynie w składzie: Weronika Kielar, Aleksandra Sajdak, Klaudia Litwin, Anna Muszyńska, Dominika Muszyńska, Klaudia Paszek, Daria Tarnawska, Magda Węgrzyn, Kinga Liszka życzymy dalszych sukcesów i „trzymamy kciuki” za wygraną w zawodach wojewódzkich.

Ze sportowym pozdrowieniem
Sławomir Szewczyk



SZEWSKA CZY SUCHODOLSKIEGO?



ZPORR
Zintegrowany Program
Operacyjny
Rozwoju Regionalnego



Niedawno przy ul. ks. Macieja Suchodolskiego w Targowiskach pojawiły się duże, kolorowe tablice informujące o dofinansowaniu ze środków Unii Europejskiej projektu „Przebudowa drogi gminnej - ul. Szewskiej w miejscowości Targowiska”. Fakt ten może budzić zdziwienie, ponieważ w Targowiskach nie ma ul. Szewskiej. Skąd więc taka nazwa? Odpowiedź na pytanie jest prosta. Przez wielu mieszkańców Targowisk obecna ul. Suchodolskiego nazywana była wcześniej ul. Szewską i dlatego we wszystkich dokumentach związanych z remontem tej drogi, takich jak: projekt techniczny, pozwolenie na budowę, wniosek

o dofinansowanie, a opracowanych przed 10 czerwca 2005 r. figuruje zwyczajowa nazwa: ul. Szewska. Przy nadawaniu nazw poszczególnym ulicom mieszkańcy zrezygnowali jednak z ulicy Szewskiej i nazwali ją ul. ks. Macieja Suchodolskiego. W związku z tym nie jest żadnym błędem stwierdzenie, że „Przebudowa drogi gminnej - ulicy Szewskiej w miejscowości Targowiska” została zrealizowana na ul. ks. Macieja Suchodolskiego. Nie chodzi tu jednak o nazewnictwo, lecz o to, że dzięki temu, iż inwestycja została w pełni zrealizowana i zgodnie ze złożonym w 2005 r. wnioskiem aplikacyjnym możliwe było otrzymanie dodatkowych środków w wysokości **233 007, 25 zł**. Pieniądze te stanowią zwrot 50% poniesionych na remont wydatków kwalifikowanych i pochodzą z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego (w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego).

Nadanie nazw ulicom i numeracji nieruchomościom w sołectwie Targowiska Uchwała Nr XXVIII/204/05 Rady Gminy Miejsce Piastowe z dnia 10 czerwca 2005 r.

Z prac Rady Gminy

22 grudnia 2008 r. odbyła się XXVI sesja Rady Gminy. W obradach uczestniczyli wszyscy radni i pod przewodnictwem Wiktora Skwary podjęli następujące uchwały:

- Nr XXVI/229/08 - w sprawie zmiany budżetu Gminy na 2008 rok.
- Nr XXVI/230/08 - w sprawie uchwalenia Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego terenu budowy elektrowni wiatrowych oraz otaczających je terenów rolnych w miejscowości „Targowiska-2” w gminie Miejsce Piastowe, woj. podkarpackie.
- Nr XXVI/231/08 - w sprawie uchwalenia Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego terenu budowy elektrowni wiatrowych oraz otaczających je terenów rolnych w miejscowości „Rogi-5” w gminie Miejsce Piastowe, woj. podkarpackie.
- Nr XXVI/232/08 - w sprawie uchwalenia Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego terenu budowy elektrowni wiatrowych oraz otaczających je terenów rolnych w miejscowości „Rogi-6” w gminie Miejsce Piastowe, woj. podkarpackie.
- Nr XXVI/233/08 - w sprawie uchwalenia Statutu Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Miejscu Piastowym.
- Nr XXVI/234/08 - w sprawie wyprawienia pogrzebu przez Gminę Miejsce Piastowe.
- Nr XXVI/235/08 - w sprawie przyjęcia rocznego planu potrzeb w zakresie wykonywania prac społecznie użytecznych na rok 2009 w Gminie Miejsce Piastowe.
- Nr XXVI/236/08 - w sprawie nabycia na własność Gminy Miejsce Piastowe nieruchomości gruntowej z Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa.
- Nr XXVI/237/08 - w sprawie budżetu Gminy na 2009 rok.

Harmonogram odbioru odpadów komunalnych w Gminie Miejsce Piastowe na rok 2009

Miejscowość	styczeń	luty	marzec	kwiecień	maj	czerwiec	lipiec	sierpień	wrzesień	październik	listopad	grudzień
Głowienka	13, 27	10, 24	10, 24	14, 28	12, 26	9, 23	14, 28	11, 25	15, 29	13, 27	10, 24	8, 22
Targowiska, Widacz	6, 20	3, 17	3, 17	7, 21	5, 19	2, 16	7, 21	4, 18	8, 22	6, 20	3, 17	1, 15
Leżany, Zalesie	5, 21	4, 25	9, 25	8, 20	6, 20	3, 17	1, 22	12, 24	9, 23	5, 21	4, 16	2, 16
Miejsce Piastowe	5, 19	2, 16	2, 16	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Wrocanka, Niżna Łąka	9, 23	13, 27	13, 27	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Rogi	13, 27	10, 24	10, 24	-	-	-	-	-	-	-	-	-



Policja radzi, ostrzega, apeluje



Grudzień w policyjnej statystyce

W powiecie krośnieńskim policjanci przeprowadzili ponad 1500 interwencji. Stwierdzono 251 przestępstw, w tym, między innymi: 39 kradzieży, 35 kradzieży z włamaniem, 4 bójk lub pobicia, 8 oszustw, 12 fałszerstw, 12 przypadków uszkodzeń mienia. Zatrzymano 50 pijanych, kierujących pojazdami. Ustalono ogółem 129 podejrzanych o popełnienie przestępstw. W policyjnej izbie zatrzymań zatrzymano 120 osób, w tym 92 do wytrzeźwienia.

BEZPIECZNE FERIE 2009

W tym roku województwo podkarpackie znalazło się „w drugiej zmianie” zimowego wypoczynku dla dzieci i młodzieży. Przerwa w nauce potrwa od 2 do 15 lutego. Ta rotacja w kolejności rozpoczęcia i zakończenia ferii zimowych, praktykowana od wielu lat, powoduje, że policjantom wydłużył się okres wzmożonej czujności, związanej z zapewnieniem bezpieczeństwa wypoczywającym.

Policjanci Komendy Miejskiej Policji w Krośnie mają już za sobą serię spotkań z dziećmi i młodzieżą w szkołach, zwłaszcza podstawowych i gimnazjalnych. Uczestniczący w nich uczniowie mieli możliwość wysłuchania wskazówek dotyczących bezpiecznego wypoczynku. Funkcjonariusze tradycyjnie już przypominali, aby:

1. **Ślizgać się na łyżwach tylko na lodowiskach sztucznych.**
2. **Wystrzegać się korzystania ze ślizgawek na zamrzniętych taflach rzek lub zamkniętych zbiornikach wodnych (zalewy, stawy).**
3. **Zjeżdżać na sankach bądź nartach tylko w miejscach bezpiecznych, tzn. oddalonych od dróg, na których odbywa się ruch samochodowy.**
4. **Nie urządzać kuligów na drogach publicznych.**

Trzeba też pamiętać o tym, że w czasie, gdy dzieci wypoczywają, ich rodzice z reguły przebywają poza domem, np. w pracy. Dlatego zasadnym jest przypominać dzieciom, aby pozostając w domu, zachowały daleko idący rozsądek i unikały otwierania drzwi obcym osobom. Wizyta przestępców, specjalizujących się w kradzieżach mieszkaniowych, może bowiem zakończyć się bolesnymi konsekwencjami. Jeżeli jest to

tylko możliwe, warto nawet kilkakrotnie w ciągu dnia zadzwonić do dziecka i zapytać, czy wszystko jest w porządku. Dorośli tradycyjnie powinni przestrzegać dzieci przed niebezpieczeństwami związanymi z używaniem gazu czy prądu.

W okresie ferii policjanci będą utrzymywać bieżący kontakt z kierownikami placówek zorganizowanego wypoczynku (zimowisk). Współpraca ta będzie polegać m.in. na organizowaniu spotkań z dziećmi i młodzieżą, podczas których podejmowane będą tematy profilaktyki uprzedzającej, a więc związanej z bezpiecznym wypoczynkiem, ale także z innymi zagadnieniami, choćby z niebezpieczeństwem wynikającym z sięgania po środki odurzające. Takie kontakty dzielnicowi będą mieć również z Miejskim Ośrodkiem Sportu i Rekreacji w Krośnie oraz innymi podmiotami w terenie zainteresowanymi organizowaniem wypoczynku dzieciom i młodzieży (domy kultury, szkoły, itp.). Dzielnicowi i policjanci pionu patrolowego będą często odwiedzać obiekty, w których zorganizowano zimowiska, w celu ujawniania ewentualnych nieprawidłowości w ich funkcjonowaniu. Będą także porozumiewać się z administracjami osiedli mieszkaniowych, władzami gminnymi i jednostkami straży pożarnych, inspirując je do realizacji pomysłu zorganizowania sztucznych lodowisk.

Spodziewany wzmożony ruch turystyczny postawił przed policjantami Sekcji Ruchu Drogowego konieczność nasilenia kontroli pojazdów (autokarów) przewożących dzieci i młodzież w miejsca wypoczynku zimowego. Zwłaszcza w soboty i niedziele będziemy zapewniać odpowiednią ilość służb patrolowych w miejscowościach atrakcyjnych turystycznie, znajdujących się na terenie działania poszczególnych komisariatów Policji, a w szczególności tych, gdzie znajdują się wyciągi i stacje narciarskie (Iwonicz-Zdrój, Rymanów-Zdrój, Chyrowa, Czarnorzeki). Niezwykle istotne jest w tym momencie wsłuchiwanie się w komunikaty o utrudnieniach na drogach, ograniczeniach ruchu, wypadkach, śliskiej nawierzchni, itp. Znajomość tych informacji pomoże nam bez zbędnych opóźnień dotrzeć na miejsce.

Niech nikogo nie zdziwi widok umundurowanych policjantów na narciarskich stokach w naszym powiecie. Od kilku lat policjanci, w porozumieniu z właścicielami i zarządcami wyciągów, patrolują trasy narciarskie, czuwając nad bezpieczeństwem narciarzy. Tak będzie również w tym roku.

Podjęmować będziemy też wszelkie działania zapobiegające rozpowszechnianiu środków odurzających oraz sprzedaży alkoholu osobom nieletnim i nietrzeźwym.

Każdego dnia policjanci KMP w Krośnie będą ściśle współpracować z innymi służbami w zakresie kontroli miejsc i terenów niebezpiecznych oraz najbardziej uczęszczanych.

W imieniu wszystkich policjantów życzymy udanego i zdrowego wypoczynku.

KMP Krośno



PRZEDNIE BIESIADOWANIE W ROGACH

Jak w latach ubiegłych, tak i w tym roku odbyła się IX już Biesiada Rogowska. To był niezapomniany sobotni wieczór 17 stycznia. Biesiadę zorganizowało Stowarzyszenie Miłośników Wsi Rogi przy współudziale Gminy i Gminnego Ośrodka Kultury w Miejscu Piastowym. Była to największa z dotychczas organizowanych biesiad, sala pękała w szwach, bo uczestniczyło w niej około 270 osób. Kto raz był na biesiadzie, co roku wraca, bo tak mu się tu podoba. W tym roku reklamę zrobiła nam prasa. „Nowiny Rzeszowskie” napisały z rozpędu, że wstęp jest wolny, było więc bardzo dużo osób, ale nikomu nie zabrakło miejsca. Chętnych na zabawę zwabiły też lepsze warunki w naszym domu ludowym: ciepło (została założona klimatyzacja) oraz oddane do użytku, jak przystało na XXI wiek, nowoczesnie wyremontowane toalety. Organizatorzy zastanawiają się, co będzie za rok, kiedy na jubileuszową X Rogowską Biesiadę będzie chciało przyjść więcej osób, niż jest w stanie pomieścić sala i tak obszernego Domu Ludowego w Rogach.

przedstawicielka Krośnieńskiej Rady Organizacji Pozarządowych Grażyna Stolarczyk, dyrektor GOK Janusz Węgrzyn - współorganizator imprezy, i inni goście. Nie zabrakło też przedstawiciela głównego sponsora biesiady - masarni „Jasiołka” z Dukli, której właścicielem jest Paweł Krajmas, oraz innych sponsorów.



Koncert Piotrka Zakrzewskiego



Stanisław Muszyński - kabaret Łorczyk

Występy rozpoczął, jak zwykle, zespół Rogowice, który coraz piękniej śpiewa stare, znane nam utwory, ale zawsze stara się o jakieś nowe piosenki. Nie zabrakło też kapeli Piasty z GOK w Miejscu Piastowym, która bawiła nas swoim dobrze znanym repertuarem. Po raz pierwszy zawitał do nas zespół Kamfinki z Domu Kultury w Jedliczu. Śpiewają i grają pięknie, dlatego też występowały poza granicami naszego kraju, a nawet mogą poszczycić się występem w Castel Gandolfo dla papieża Jana Pawła II.

Jak na każdej rogowskiej uroczystości kilka utworów dźwięcznie zagrał nam na akordeonie Piotruś Zakrzewski. Po kolejnych występach kilkakrotnie wychodził na scenę nasz rodzimy kabaret Łorczyk. Emil Bykowski, który wymyśla wszystkie skecze i scenki kabaretowe, oraz Stanisław Muszyński coraz bardziej się „wyrabiają”. Z ich występów można boki zrywać i pewnie niedługo będą rywalizować z niejednym znanym kabaretem z telewizji. Wandzia Borek i Emil Bykowski też pięknie zaśpiewali na dwa głosy rzewną piosenkę „Suliko”. ➔

Biesiadę otworzył oraz powitał gości Tadeusz Majchrowicz, były przewodniczący SMWR i podkarpackiej „Solidarności”, a obecnie radny Wojewódzkiego Sejmiku Samorządowego w Rzeszowie. Swoją obecnością na biesiadzie zaszczylili nas: wicestarosta krośnieński Andrzej Guzik, wójt Gminy Marek Klara, zastępca wójta Stanisław Gawlik, przewodniczący Rady Gminy Wiktor Skwara, radni,



Niestrudzony i wytrwały, prowadzący biesiadę Tadeusz Majchrowicz co chwila intonował stały przerywnik: „Rogowska biesiada to wspólne

uczestników pamiątkowe, drewniane, kuchenne łąpatki do patelni. Wszyscy uczestnicy, zaproszeni goście, zespoły ludowe wspólnie biesiadowali za stołem, w ciepłej, miłej i serdecznej atmosferze. W tym miejscu pozwolę sobie podziękować organizatorom tegorocznej biesiady w imieniu wszystkich uczestników. Wyjątkowy klimat imprezy dopełnił piękny, jaśniejący setkami światełek, karnawałowy wystrój sali. Było naprawdę pięknie i wesoło.



Kapela ludowa Piasty

śpiewanie, a kto nie chce śpiewać, niech w chołpie zostanie”, a zaraz potem piosenki ze śpiewnika rogowskiego, jak: „Sokoły”, „Mazury”, „Kukuleczka”, „Krakowiaczek” i inne przyśpiewki. Abyśmy w tym śpiewie nie ustali, o nasze żołądki zadbały panie ze stołówki szkolnej w Rogach z kucharką Elą Makoś na czele oraz obsługą kelnerską. Ugościły nas staropolskim jadłem: pyszną zupą fasolową oraz kielbasą z kapustą i ziemniakami. Na stole królowały pachnące wyroby od pana Krajmasy z Dukli - pyszne wędliny, smalec ze skwarkami oraz kiszony ogórek i świeżo upieczony, chrupiący chleb. Nie zabrakło też słodkiego kołacza z serem, różnych kruchych ciasteczek z dziurką, a nawet francuskich. Od śpiewu nie zaschło nam też w gardłach, bo raczyliśmy się napojami chłodzącymi i rozwesalającymi.

organizowanie takiej biesiady wymaga dużego zaangażowania wielu osób. Najwięcej napracowali się członkowie zespołu Rogowice, sołtys wsi Stanisław Muszyński i Stanisław Pulnar, który był głównym zaopatrzeniowcem. Nauczyciele i uczniowie Szkoły Podstawowej w Rogach - żywo zaangażowani w przygotowanie niespodzianek biesiadnych - kolorowymi ptaszkami udekorowali dla

piszę o tych wszystkich biesiadnych atrakcjach po to, żeby wszyscy wiedzieli i zazdrościli nam, jak świetnie się bawiliśmy. Dużo jest w Rogach ludzi, którzy niechętnie wychodzą z domu, „bo to może nie wypada”, „bo za stary”, „za młody”, „nie chce mi się wychodzić” albo „się wstydzę”. Podtrzymujmy tradycję, zostawmy w domu troski dnia powszedniego, bo to przecież karnawał. Spotykajmy się, pośpiewajmy i kultywujmy nasze piękne tradycje. W przyszłym roku, jak obiecał nam prowadzący Tadeusz Majchrowicz, zapowiada się bardzo huczna



Kapela ludowa Kamfinki

X Rogowska Biesiada. Będzie dużo zaproszonych artystów, wiele wspaniałych atrakcji i sporo dobrego jedzenia.

Tekst: Stanisława Krukar
Foto: Janusz Węgrzyn

Fotoreportaż na stronie 36



ODWIEDZINY ŚW. MIKOŁAJA WE WROCANCE

6 grudnia 2008 roku, w sobotę, w domu ludowym gościł święty Mikołaj, który obdarował małe dzieci upominkami. Najgrzeczniejsze pociechy, od pierwszego do siódmego roku życia, otrzymały „słodkie” paczki.



Zespół charytatywny, na czele z księdzem proboszczem, pomógł Mikołajowi zgromadzić ponad 50 takich paczek. Dziękujemy za pomoc i dobre serce wszystkim, którzy zaangażowali się w tę akcję dobroczynną, szczególnie Janinie Pieniążek, Stanisławie Szarek, Bożenie Kafel, Piotrowi Zawiszy i kilku dziewczynkom ze Szkoły Podstawowej we Wrocance.

Radość dzieci, ogromne przeżycie i emocje powstałe na skutek spotkania ze św. Mikołajem mogły pojawić się dzięki zaangażowaniu wielu osób. Okazuje

się, że dla ludzi dobrej woli przyjemnością jest obdarowywanie, sprawianie radości dzieciakom i chęć niesienia pomocy. Zespół charytatywny, działający przy parafii we Wrocance, w takich akcjach jest niezawodny. Działa już ponad 7 lat w naszej wsi i pomaga potrzebującym w różny sposób. Pozyskuje produkty z Banku Żywności w Rzeszowie, organizuje w środowisku Dzień Seniora, Dzień Babci, pomaga potrzebującym przed świętami, finansuje dożywianie kilkorga dzieci szkolnych, a nawet organizuje spotkania teatralne dla dzieci szkolnych i z terenu wsi, a także



gminy. Duże znaczenie miała pomoc w organizowaniu półkolonii w okresie wakacyjnym udzielona Stowarzyszeniu „Nasza Wrocanka”. Praca zespołu charytatywnego widoczna jest zawsze i wszędzie dzięki operatywności członków i samej szefowej Anny Janas. Wszyscy zdają sobie sprawę, że niesienie pomocy daje dużo satysfakcji, ale niejednokrotnie jest bardzo trudne i spotyka się z brakiem zrozumienia ze strony niektórych osób. Jednakże nie zniechęca to tych, których pasją i powołaniem jest pomaganie ludziom w potrzebie.

Mieszkanka Wrocanki

Opieka medyczna bliżej mieszkańców

Otwarcie Ośrodka Zdrowia w Zalesiu

Najmniejsze sołectwo gminy Miejsce Piastowe, Zalesie, ma swój Ośrodek Zdrowia. Jest on wielkim udogodnieniem, zwłaszcza dla osób starszych i dzieci. Teraz mieszkańcy Zalesia mogą korzystać z podstawowej opieki medycznej w swojej miejscowości, ale nie tylko oni - bliżej do lekarza będą również mieli mieszkańcy sąsiednich Pustyn. Na wniosek dyrektora Samodzielnego Publicznego Gminnego Zakładu Opieki Zdrowotnej, Ryszarda Buczka, władze gminy Miejsce Piastowe podjęły decyzję o uruchomieniu nowej publicznej placówki zdrowia. Wystarczyło wygospodarować powierzchnię - półtorej sali lekcyjnej w Szkole Podstawowej w Zalesiu - by znaleźć miejsce na gabinet lekarski, gabinet zabiegowy, pomieszczenia socjalne i sanitarne. Po rozmowach wójta Marka Klary z dyre-

ktorką szkoły podstawowej Danielą Kokoszką, która wyraziła zgodę na przekazanie szkolnych pomieszczeń, Warsztat Remontowo-Naprawczy, działający przy tutejszym Urzędzie Gminy, we wrześniu 2008 r. rozpoczął prace adaptacyjne i remontowe. *Zdążyliśmy zakończyć prace jeszcze w ubiegłym roku i nowy 2009 rok rozpoczął się optymistycznie. W sobotę, 3 stycznia, po uroczystym otwarciu Ośrodka Zdrowia w Zalesiu, wszyscy chętni mogli skorzystać na miejscu z badań poziomu cukru, poziomu cholesterolu, jak również zmierzyć wysokość ciśnienia krwi - powiedział Ryszard Buczek - dyrektor SPG ZOZ.*

Ośrodek będzie czynny codziennie w godzinach od 8:00 do 15:00. Niżej podajemy godziny przyjęć lekarskich.

**Lek. med. Władysław Pudło - pediatra****Poniedziałek 8:00 - 11:00****Czwartek 8:00 - 10:00****Piątek 8:00 - 12:00****Lek. med. Jolanta Dubis****Wtorek 11:00 - 14:30****Środa 11:00 - 14:30****Czwartek 10:00 - 12:00**

Na miejscu obsługuje pacjentów pielęgniarka dyplomowana Joanna Kozłowska, która również świadczyć będzie usługi jako pielęgniarka środowiskowa.

Nowo otwartą placówkę zdrowia poświęcił ksiądz infułat Stanisław Zygarowicz, a sobotnie popołudnie było wielkim świętem licznie zgromadzonych w domu ludowym mieszkańców Zalesia. Najpierw obejrzeni zabawną (przygotowaną przez nauczycieli i uczniów), specjalnie opracowaną na tę uroczystość część artystyczną, opowiadającą z humorem o służbie zdrowia, a także piękne jasełka. Potem uczestniczyli w uroczystym i podniosłym otwarciu swojego ośrodka zdrowia. Oprócz zadowolonych z tego wydarzenia mieszkańców wsi w uroczystości wzięli udział zaproszeni goście, między innymi: ks. infułat Stanisław Zygarowicz, ks. Tadeusz Osiński - proboszcz parafii Pustyny, Tadeusz Majchrowicz - radny Sejmiku Wojewódzkiego, członek Rady Społecznej SPG ZOZ, Mariola Zajdel-Ostrowska - dyrektor Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Rzeszowie, Andrzej Guzik - wicestarosta krośnieński, władze Gminy Miejsce Piastowe z wójtem Markiem Klara na czele, który wręczył na tę okoliczność pracownikom ZOZ-u obraz patrona gminy, bł. ks. Bronisława Markiewicza.

Bariery pokonane

W przeciągu tygodnia, dzisiaj, w sobotę 10 stycznia, świętujemy drugie już otwarcie, tym razem odremontowanej i całkowicie przystosowanej dla potrzeb osób niepełnosprawnych placówki zdrowia. Od dzisiaj, po gruntownym remoncie i modernizacji, Ośrodek Zdrowia w Głowience jest dostępny dla wszystkich. Jest to niezaprzeczalny sukces naszej gminnej publicznej służby zdrowia, która, jak widać, ciągle się rozwija, by służyć mieszkańcom - powiedział Marek Klara, wójt Gminy Miejsce Piastowe.

W 2007 r. w ośrodku w Głowience wykonano podjazd dla osób niepełnosprawnych, a na parterze wyremontowano dwa gabinety lekarskie i gabinet zabiegowy. W następnym, 2008 r., ruszył remont piętra i została zainstalowana winda. Umożliwiło to swobodny dostęp osobom niepełnosprawnym do gabinetów ośrodka, szczególnie tych znajdujących się na pierwszym piętrze budynku, czyli gabinetu stomatologicznego i ginekologicznego. Cały budynek (również pomieszczenia higieniczno-sanitarne) został dostosowany dla potrzeb osób niepełnosprawnych. *Wysokość środków pozyskanych z projektu złożonego do Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w ramach programu „Wyrównywania różnic między regionami” to podstawowa kwota finansowa wynosząca 70 %, a pozostałą część pieniędzy, przeznaczonych na remont, wydano z naszego budżetu - powiedział dyrektor SPG ZOZ Ryszard Buczek. Trzeba docenić zaradność służby zdrowia w pozyskiwaniu środków - tym bardziej,*

że, jak powiedział Maciej Szymański, dyrektor PFRON: *Nasz fundusz posiada środki finansowe na dostosowanie pomieszczeń oraz na rehabilitację dla osób niepełnosprawnych. Przydzielamy dotacje instytucjom gwarantującym dobre i sumienne wykorzystanie przyznanych przez nas środków. Wiele tu zależy od osobistego zaangażowania osób odpowiedzialnych za bezpośrednią realizację programów.*

Przychodnia w Głowience istnieje od ponad 40 lat. Obecnie dysponuje dwoma gabinetami lekarskimi, gabinetem zabiegowym, stomatologicznym i ginekologicznym. Pracuje w niej trzech lekarzy ogólnych, cztery pielęgniarki, położna i pomoc dentystyczna. Jest czynna od 7:30 do 18:00. Z pomocy medycznej korzysta ponad 3,5 tys. pacjentów.

W uroczystości przekazania do użytku odnowionego obiektu uczestniczyli liczni mieszkańcy wsi, a wśród zaproszonych gości był m.in.: Piotr Babinetz - poseł RP, Tadeusz Majchrowicz - radny Sejmiku Wojewódzkiego, Maciej Szymański - dyrektor PFRON, Andrzej Guzik - wicestarosta krośnieński, Marek Klara - wójt Gminy Miejsce Piastowe z przedstawicielami samorządu. Ośrodek zdrowia poświęcił o. Zbigniew Kluska, a Ryszard Buczek - dyrektor SPG ZOZ powiesił



Część artystyczna w Zalesiu.

w ośrodku portret patrona gminy - bł. księdza Bronisława Markiewicza, który otrzymał z rąk wójta Marka Klary.

Samodzielny Publiczny Gminny Zakład Opieki Zdrowotnej ma już swoje ośrodki zdrowia w sześciu miejscowościach naszej gminy: w Głowience, Łężanach, Widaczu, Targowiskach, Miejscu Piastowym i w Zalesiu. Posiadamy także dwa zakłady rehabilitacyjne: w Miejscu Piastowym i Korczyni - powiedział wójt Gminy Miejsce Piastowe Marek Klara, dodając: Publiczne - nie znaczy gorsze. Bardzo sympatyczną część artystyczną, uświetniającą uroczystość, przygotowały uczennice z klasy III i VI należące do „Muzycznego Teatru Miniatur” Szkoły Podstawowej w Głowience.

Zalesie



Wójt przecina wstęgę w Zalesiu.



Poswięcenia ośrodka dokonał ks. infułat Stanisław Zygarowicz.



Część artystyczna przygotowana przez dzieci ze SP w Zalesiu.

Głowienka



Poświęcenie placówki.



Dyrektor SPG ZOZ Ryszard Buczek i proboszcz parafii o. Zbigniew Kluska



Zaproszeni goście.



Stanisław Stawarz - kontrabasista Piastów



Emil Bykowski - kabaret Łorczyk

BIESIADA ROGOWSKA



Wspólny występ Piastów i Kaminiaków



Niezawodny Tadeusz Majchrowicz



Biesiadnicy